Rok 1871. Kraków, niedziela 3 grudnia. Nr. 2??. 277

Dziennik KRAJ wychodzi codzien wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rekopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiérsz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ogłoszenie przedpłaty.

W Krakowie na grudzień złr. 2 c. — Przesyłką pocztową w państwie austrjackiém . . złr. 2 c. 25

Przedpłatę przyjmuje się tylko od 1go każdego miesiąca.

Równouprawnienie i Opieka.

Równouprawnienie wszystkich narodowości pod względem języka w szkole, urzędzie i w życiu publicznem zabezpiecza w Austrji litera konstytucji.

Ale ustawa a praktyczne jéj przeprowadzenie to nie jedno i to samo.

Ktoby chciał z zasadniczych ustaw jakiego kraju powziąść wyobrażenie o wewnętrznych jego stosunkach, podobnemu uległby złudzeniu, jak ów etyk lub historjozof, któryby mniemał, że zasady moralne w katechizmie tego lub owego wyznania zawarte, służyć mogą za miarę moralności wyznawców.

Równouprawnieniem wyrzeczonem w ustawie, zastawiali się centraliści przez czas hohenwartowskich preliminarjów ugody. „Czegóż chcecie? wołali do innych cislitawskich narodowości, wszak macie wszystko co mieć można w sprawiedliwym ustroju państwa — równouprawnienie! Przywilejów dla siebie nie warujemy żadnych, ale i na słowiańską nie możemy się zgodzić hegemonją.“

Wywodzili szerokie skargi na pokrzywdzenie niemczyzny w krajach słowiańskich a nawet w krajach mięszanéj narodowości, podobni do owych ultramontanów utyskujących wiecznie na uciemiężenie kościoła w krajach, w których religja katolicka jest religją panującą.

Dziś zmieniło się położenie. Inne czasy, inna mowa. Rycerski naród widząc przeciwnika powalonego o ziemię, z podniesioną teraz przyłbicą staje do dalszéj walki. Dobrze! wiedzmy z kim mamy do czynienia, jeźli kto jeszcze był w niepewności w tym względzie.

Tak świeżéj daty ministerjum ks. Auersperga — a centrałom urosły już germanizatorskie pazury. O na Perkuna! do jakiejże one urosną długości, jeźli się stanie to, czego nie przypuszczamy, jeźli jednem słowem teki ministerjalne przezimują w ręku dzisiejszych swoich dzierżawców!

Przyznajmy atoli, że centraliści i dziś pozostali wierni katechizmowéj zasadzie swego liberalizmu. Dewizy równouprawnienia nie strącają z przyczołka swojego gmachu — na lodzie. „Równouprawnienie!“ powtarzają i dzisiaj.... ale nie bez stosownego komentarza. A ten komentarz zaczynający się jak zwykle od słów: „o tyle o ile to mocarstwowéj potędze i jedności państwa nie zagraża“ podają już bez wszelkiéj okrasy pseudo-liberalizmu, bez pseudo-patrjotycznéj przyprawy. *Adesso si mangia senza giunta.*

Pół miljona Niemców odkryła *Neue freie Presse* w Galicji i żąda dla nich osobnych szkół niemieckich, gorsząc się szczególnie spolszczeniem szkoły brodzkiéj i odjęciem przez to tamtejszym żydom możności kształcenia się w narodowym, to ma znaczyć niemieckim języku.

Podobnem napełnia ją oburzeniem przetworzenie w Tryeście średniéj szkoły niemieckiéj na włoską.

Ale to, że w księstwie Cieszyńskiem na 221,000 mieszkańców (a między tymi co najwięcéj 16,000 Niemców) niema ani jednéj szkoły średniéj z językiem wykładowym polskim — to nie oburza wiedeńskich pseudo-liberałów!

Uznanie w każdéj prowincji nieniemieckiéj jednego języka językiem „panującym“, przypisuje to pismo zamętowi wyobrażeń, niekarności nieokiełzanych idei politycznych i wadliwéj praktyce, na którą rząd acz z niechęcią zezwolił.

Wiernokonstytucyjny dziennik twierdzi, że znaczną część winy tego zamętu, odnieść należy do niejasnéj stylizacji ustawy.

„Gdyby równouprawnienie w niczem niemiało być ograniczonem — oto słowa *Neue Freie Presse* — ustawa ta niemogłaby być wcale wprowadzoną w życie, konsekwencje jéj bowiem uniemożebniałyby wszelką administrację, zadając społeczeństwu gwałt nie do zniesienia. Rząd cały od dołu do góry musiałby być wielojęzycznym, znajomość wszystkich języków krajowych byłaby niezbędnym warunkiem dla każdego ministra a ponieważ to niemożliwe, musieliby zatem jak konsulów rzymskich liktorowie tak austrjackich ministrów wyprzedzać na każdym kroku tłumacze.“

Zasadę równouprawnienia należy tedy wedle wiedeńskiego pisma w ten sposób rozumieć jak nowe ministerjum wedle wniosku *Nowej Pressy* rozumieć ją się zdaje, zapewniając wszystkim narodowościom „bezstronną **opiekę** i jednaką dla wszystkich pieczołowitość.“

Równouprawnienie zatem, które „do babilońskiéj wieży“ i do polszczenia brodzkich żydów prowadzi, zastąpić winna — opieka.

„Ten jednakże tylko skutecznie opiekować się zdoła kto ma moc i siłę potemu — pisze daléj wspomniany dziennik. Państwo jest tym opiekunem i jako taki obiera sobie samo najodpowiedniejszą i najprzydatniejszą mowę i tę przypisuje organom i urządzeniom państwowym. Mową tą może być tylko język niemiecki. Oto szerokie pole, na którem nie może być równouprawnienia wobec języka państwa, tego patrona i protektora narodowości.“

Równouprawnienie zastąpione opieką! Brzmi to podobnie jakby w jakim kraju wolność handlu zastąpiono systemem protekcyjnym!

Erobertes Land nazwał niedawno temu któryś dziennik wiedeński naszą prowincję i dodał, że kraje zdobyte żadnych praw niemają, winny więc zadowolić się tem — co im dadzą.

A dziś panowie zdobywcy darzą nas swoją opieką!

Zawcześnie jeszcze panowie — albo już zapóźno!

W nieproszoną opiekę zmieniając równouprawnienie, rozbijacie panowie Austrję, a źle tem zaiste służycie sprawie waszéj narodowéj, dla któréj przymierze z silną Austrją mogłoby się stać jeszcze kiedyś nader pożądanem.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 1 grudnia.

K. Umarli zmartwychwstają! We środę odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa narodowo-demokratycznego po dziewięcio-miesięcznéj przerwie.

Wiadomo wam z doniesień dawnych korespondentów, iż od samego początku istnienia towarzystwa, w łonie jego, wrzała walka pomiędzy częścią, która rada nazywała się skrajną albo i radykalną, a w istocie była tylko krzykaczką, a ludźmi szczerych przekonań i trzeźwiejszego sądu. Historja téj walki w jéj wszystkich drobnych przejściach byłaby ciekawą bardzo ilustracją do dziejów galicyjskich — silnie bowiem i bardzo wyraźnie uwydatniły się wszystkie nasze wady w czynnościach tak jednéj jak drugiéj strony. Walka ta spowodowała wreszcie zupełne rozprzężenie towarzystwa, szczególniéj od chwili, gdy w towarzystwie samém upadła kandydatura Gromana do sejmu. Skrajni poczęli coraz bardziéj paraliżować czynności wydziału, aż wreszcie spowodowali upadek *Dziennika lwowskiego,* i tém zadali towarzystwu cios ostatni.

Nieobecność prezesa we Lwowie, choroba dłuższa wice-prezesa spowodowały, iż przez 9 miesięcy ani wydział nie miał posiedzenia, ani też walne zgromadzenie się nie odbyło. Zproszono raz zebranie poufne, przybyło jednak tylko kilkunastu, którzy uchwalili, iż członkom towarzystwa zostawia się zupełną swobodę akcji bez oglądania się na towarzystwo, już *de facto* nie istniejące. Dodam, że wniosek ten silnie był popartym przez przywódcę skrajnych, Gromana. Wtedy też niektórzy członkowie towarzystwa widząc, iż z martwém tém ciałem nic się już nie da zrobić, przyłączyli się do zawiązku nowego politycznego towarzystwa, które pod nazwą „Klub postępowy polski“ wchodzi w życie. Mniemali bowiem, iż wobec ogólnego w kraju uśpienia, klub taki jest niezbędnym.

Teraz dopiero skrajni podnieśli krzyk wielki i zażądali od prezesa dr. Smolki, ażeby zwołał walne zgromadzenie, który też uczynić to musiał, na wniosku bowiem podpisaną była ilość członków wymagana statutem. Zgromadzenie tedy odbyło się 29go listopada, jakoby na uczczenie rocznicy powstania. Przewodniczący Widman zawiadomił towarzystwo, że dr. Smolka składa swą godność prezesa, że on, Widman, czyni toż samo, że daléj Łubiński, Medveczky i Romanowicz występują z towarzystwa, na co odezwały się ironiczne brawa ze strony radykałów. Po krótkiéj wzmiance przewod. o listopadowéj rocznicy, Michał Jolles w serdecznéj przemowie postawił wniosek o wzniesienie pomnika dla Teofila Wiszniewskiego. — Następnie Szumski Teofil (autor kilku powieści) przemówił o listopadowém powstaniu. Poważny dość tor, na jaki w ten sposób sprowadzono rozprawy, został zaraz zwichnięty wystąpieniem Bronisława Malisza, który mniemał, iż nie nad upadkiem listopadowéj rewolucji, lecz nad przyczynami upadku towarzystwa demokratycznego raczejby się zastanowić należało. Uderza ostro na dawny wydział, a szczególniéj na Smolkę, i wnosi, by wydziałowi dać wotum nieufności. Poparli go: Groman i Dworski w namiętnych i pełnych żółci przemowach, ostatni zaś wniósł, ażeby występującym członkom wydziału podziękować, prawdopodobnie za to, że zostawili wolne pole tak zwanym skrajnym. Wniosek ten jednak upadł, podobnie jak poprzedni o wotum nieufności. Wniosek Gromana, by członkowie wydziału kolejno przewodniczyli, przyjęto, drugi zaś by wyznaczyć komisję do cenzurowania przystępujących a wykluczania dawnych członków, odesłano do wydziału, również jak wniosek co do rocznicy stuletniéj rozbioru.

Nastąpił teraz epizod nadzwyczaj przykry. Przeciw wnioskowi Jollesa o wystawienie pomnika dla Teofila Wiszniewskiego powstał Bronisław Malisz, bo „byłoby to bezużyteczną demonstracją“ — a „gdybyśmy wszystkim chcieli stawiać pomniki, miejscaby nie stało!“ To oburzająco lekceważące wyrażenie się o naszym męczenniku, przyjęto milczeniem, a przecież tak niegodne wystąpienie wymagało niezbędnie ostréj nagany.

Do wydziału wybrani: Groman, Szumski, Jolles, Malisz, Milerowicz, Semilski, Smolka, Widman, Walichiewicz, Gołogórski. Wiem jednak z pewnością, iż tylko pierwsi pięciu przyjmą wybór. — Smolka stanowczo usuwa się z wydziału i od przewodnictwa, toż samo czyni Widman i Semilski, zaś Gołogórski i Walichiewicz należą już do klubu postępowego i wyboru nie przyjmą. Zresztą zebranie całe taką się okryło śmiesznością, iż wszyscy rozsądniejsi zamierzają usunąć się od towarzystwa, które już dzisiaj świeci tylko piękną swą nazwą. Obok ludzi jak Malisz, nieszanujących popiołów naszych męczenników — i w gronie, które ich za to wybiera jeszcze do wydziału — zasiadać trudno. Zostaną przeto sami „skrajni“ — przyszłość okaże, co zrobią; to pewna, że krzyku będzie wiele.

Walne zgromadzenie klubu postępowego polskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 4 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowéj.

Wiedeń 30 listopada.

? Zaledwie tydzień istnieje nowe ministerstwo, a już zwątpienie wkrada się coraz to bardziéj do umysłów; już nawet owe organa prasy, które radośnie wołały „aleluja!“ przy nastaniu rządów „niedzielnych“, tracą fantazję i nie mogą się zdobyć na takie jak zwykle odparcie wywodów *Vaterlandu,* który już śpiewa piosnkę pogrzebową ministerstwu Auersperga. Nie zapoznają oni bowiem doniosłości owego „czarnego punktu“ na widnokręgu polityki cislitawskiéj, jakim obecnie jest „kwestja galicyjska.“ Pomienione organa nie przestają zapewniać, że „ministerjum gotowe jest do ugody galicyjskiéj,“ ale nie umieją powiedzieć, jak ta ugoda ma przyjść do skutku, jakich do tego użył środków ks. Auersperg, czy i jakie w téj mierze osiągnął rezultaty? Wiemy tylko, że traktowano z p. Wodzickim i że się owe rokowania rozbiły i przebąkują o konferencjach z dr. Ziemiałkowskim, lecz zresztą nic! Przypuściwszy nawet, że to ostatnie jest prawdą, to dowodzi ono tylko, że ks. Auersperg szuka ministra Polaka; lecz z drugiéj strony wiemy, iż prezes ministrów nie chce nic wiedzieć o przedłożeniu rządowém w sprawie galicyjskiéj i że wszystko chce pozostawić do decyzji rady państwa. Czy reprezentanci nasi mogą na téj podstawie wejść w kompromis z rządem, czy dr. Ziemiałkowski może przyjąć tekę w ministerstwie o takim programie, to jest kwestja, o któréj już wypowiedzieliście zdanie na innéм miejscu. Zresztą co do pierwszego, nie można sądzić, nie znając zamysłów naszych rajchsratowiczów, którzy ostatecznie rozstrzygają w téj sprawie. Wprawdzie p. Wodzicki nie przyjął teki ofiarowanéj mu, lecz jeźli prawda co mówią, że to nie były powody polityczne, które powstrzymały p. W., lecz inne powody odnoszące się do kierunku liberalnego ministerstwa, to łatwo przyuścić można, iż p. X. lub p. W. mniéj skrupulatny pod temi względami, da się uprosić, i tak otrzymamy ministra-rodaka i — „ugoda“ galicyjska będzie gotową! mniejsza o to, co potém dostaniemy od rady państwa.

A propos ministra-rodaka, z obowiązku wspominamy o pogłosce, wymieniającéj p. Gołuchowskiego jako kandydata ministerjalnego; o ile w tém prawdy, pokaże się niebawem.

Bardzo w porę dla centralistów umieścił *Pesti Naplo* artykuł, doradzający Polakom obesłanie rady państwa; wszystkie dzienniki dzisiejsze reprodukują ten artykuł, wskazując nań z zadowoleniem jako na „głos organu deakistów“; chętnie wierzymy, iż centralistom chodzi o to, by zwabić Polaków do rady państwa, ale nawet *Naplo* w owym artykule przyznaje, iż przez abstencję Polaków ministerjum znajdzie się na „niebezpiecznéj spadzistości,“ musząc się uciekać do rozpisania bezpośrednich wyborów.

Ogłoszony dziś cyrkularz hr. Andrassego do reprezentantów Austrji za granicą, bardziéj zaś jeszcze, odnoszące się do polityki hr. Andrassego artykuły inspirowane dzienników węgierskich zagranicznych (jak *Gazety kolońskiéj*) i utwierdzić nas powinny w przekonaniu, iż hr. Andrassy nie dopuści zwrotu polityki wewnętrznéj niekorzystnego dla nas. Hr. Andrassy nie myśli wprawdzie wpływać osobiście na czynności ministrów, lecz — jak wyraża półurzędowy korespondent *Naplo,* — będzie się starał jako kierownik spraw zewnętrznych, by pokój wewnętrzny został ustalony; nie będzie on wchodził w szczegóły środków, jakich do tego użyje ministerjum, lecz będzie żądał, by kwestja ta stanowczo została rozstrzygniętą.

Wiele hałasu narobiła dzisiejsza wzmianka w *W. Abendbl.*, że bar. Koller otrzymał także naczelną komendę wojskową Czech. Nie podlega wątpliwości, iż rząd zamyśla chwytać się energicznych środków wobec opozycji czeskiéj.

Dymisja jen. Gablenza dotychczas otoczona jest tajemnicą.

Jeźli mamy wierzyć doniesieniom dziennikarskim, otwarcie rady państwa nastąpi 27 grudnia; sesja będzie krótką.

Wiedeń 1 grudnia.

(?). Doniosłem już poprzednio, że bawi tutaj hr. Gołuchowski i miewa konferencje z prezesem ministrów. Dziś dowiaduję się w téj mierze, że konferencje te mają na celu uskutecznienie porozumienia między partją polską rady państwa a ministerstwem. Mylnie zaś doniosła *Presse,* że hr. Gołuchowski pośredniczy między prezesem ministrów a p. Zyblikiewiczem; przeciwnie: wszelkie starania hr. Gołuchowskiego mają być zwrócone ku temu, by pozyskać dra Ziemiałkowskiego dla gabinetu. Jakie wobec tego jest zachowanie się dra Ziemiałkowskiego, czy i jaką dał odpowiedź, dotąd niewiadomo.

Dzisiejsze dzienniki donoszą, że rada państwa otwartą zostanie mową tronową i po zawotowaniu 3miesięcznego budżetu, odroczoną. Wiele kłopotu sprawia ministerstwu prowizorjum budżetowe, słychać, że Brestel da się przecie nakłonić do przyjęcia teki i że nominacja jego

---

Z WENECJI.

POWIEŚĆ z czasów rzeczypospolitéj

P. Heisego.

(Na język polski przełożona przez **M. G.**)

(Ciąg dalszy.)

Długo jeszcze dumał wygnaniec po przeczytaniu tego listu, zanim papier spalił nad świecą i rzucił w komin popioły; ale wrażenie, jakiego doznał, nie wygasło równie prędko, jak ostatnie iskry popiołu. Nie mógł on znaleźć spoczynku przez całą noc, podczas gdy nieszczęśliwy, który mu się tém wyspowiadał z swych zamiarów, spał snem człowieka o spokojném sumieniu, ufny w miłosierdzie Boże.

* * *

Nazajutrz zrana po swém przybyciu wyszedł Andrzéj Delfin wcześnie na miasto. Że dłużéj nie spoczywał, przypisywała to Giowanna odzywającym się równo ze świtem wesołym śpiewkom Marietty, w istocie jednak mniéj mu one przeszkadzały, jak głośne gderanie jéj matki. Strzegąc jego spokojności, twierdziła ona, że Marietta swemi trelami jest w stanie i umarłych przebudzić, a lokatora przepędzić może tam, gdzie pieprz rośnie.

Schodząc po wschodach, zatrzymał się Andrzej przy staruszce, rozpytując się o pomieszkania kilku prawników, u których spodziewał się znaleźć zajęcie. Zresztą nie tracił czasu na gawędce, zarówno nieczuły na troskliwość wdowy, o jego sen i zdrowie, jak na honory robione mu przez Mariettę, umyślném na jego przybycie przypięciem czerwonéj kokardki do włosów.

Staruszka z zasady przeciwna zbliżaniu się lokatorów do jéj córki, dziś czuła się prawie obrażoną okazywaném téjże lekceważeniem. Niepochlebne zachowanie się Andrzeja tém sobie tylko tłómaczyła, że chyba niemile nań oddziaływa widok kwitnącego zdrowia i wesołości, przy jego fizycznych lub moralnych cierpieniach.

A że tylko takowe, a nie wiek podeszły, mogły być przyczyną siwizny gościa o płomienistych oczach, o tém przekonywała sprężystość i lekkość ruchów wyniosłéj jego postaci.

Tak to spokojnie rozmawiała matka, patrząc za odchodzącym i widząc, jak na ulicy ogólną zwracał uwagę, podczas gdy i Marietta, przez okno wychylona, z bijącém serduszkiem długo go ścigała oczkami.

Lecz on nie zważał na nic; wyłącznie zajęty swemi interesami, spieszył w głąb miasta. Wychodząc z domu zdawało się, że nie był pewnym kierunku, jaki mu obrać wypada; wkrótce jednak z dziwną łatwością znajdywał drogę wśród labiryntowych zakrętów ulic, zaułków i kanałów Wenecji.

Kilka godzin zeszło mu na bezowocnych odwiedzinach prawników, u których pomimo listów rekomendacyjnych, jakie miał z Brescia, nie otrzymał żadnego zajęcia, niezwyczajna bowiem jego powierzchowność nie wzbudzała ich ufności. Nakoniec rejent, zajmujący nędzne mieszkanie w najbrudniejszym zaułku w Mercerji, ofiarował mu w swém biurze miejsce z tak szczupłém wynagrodzeniem, że sam zdziwiony został skwapliwością, z jaką Andrzej przystał na warunki. Wzmocniło powzięte przez rejenta przekonanie, że suplikant nie jest tyle niebezpiecznym jak ubogim to, że najprawdopodobniéj jest on szlachcicem, którego głód do pracy przynaglił.

Po zawartéj umowie, zadowolony z pomyślnego skutku swych starań, wstąpił Andrzej do pierwszéj traktjerni, którą znalazł po drodze.

Wokoło nieprzykrytych stołów siedziało kilkunastu ludzi klasy żyjącéj z zarobku. Spożywali niewykwintny obiad, popijając mętne wino.

Andrzej usiadł w kąciku blizko drzwi. Bez skrzywienia się zjadł porcję stęchłych ryb, podanego mu wina jednakże nie był w stanie przełknąć, i zabierał się już do wyjścia, gdy grzecznie doń przemówił sąsiad, dotąd przez niego niespostrzeżony.

Był to nie pierwszéj już młodości chudy i rudy jegomość, którego żydowskie pochodzenie nie zdołało się ukryć nawet w czarnym stroju Wenecjanina. Odzież jego oddawna niewyczyszczona, kołnierz mankiety brudne i zgniecione dziwnie odbijały od złotych jego kólczyków i topazami wysadzanych sprzączek u trzewików.

Z napół spuszczonemi powiekami, nibyto snem morzony, ale naprawdę wszędzie strzelając przenikliwém okiem, siedział on tu oddawna nad butelką wina, z któréj tylko po kropli wychylał, a i tę z trudnością przełykać się zdawał.

Od chwili wnijścia Andrzeja zwrócił on był na niego całą swoją uwagę, a teraz z uniżonym ukłonem odezwał się do niego:

— Wielmożnemu panu to wino nie do smaku. Naturalnie, bo pan tu nie na swojém miejscu; gdzie wyborowe towarzystwo nie bywa, a zatém i przysmaków tam nie ma.

— Za pozwoleniem... zkądże taki wniosek? — chłodno odparł Andrzéj, nie mogąc zaczepki zbyć milczeniem.

— Pozwolisz pan sobie powiedzieć, że sposobem jedzenia się zdradza, z jakiego kto stanu.

Ledwie zdołał domówić te słowa, przestraszony spojrzeniem Andrzeja, który nawzajem spostrzegłszy jego przestrach, łagodniéj odtąd usiłował z nim rozmawiać.

— Wielki znawca ludzi z pana! w istocie nie mylą go jego spostrzeżenia, żem niegdyś był przyzwyczajony do lepszego wina i poczęści do innego towarzystwa, jak tu znaleźć można. Ale to wszystko zawdzięczałem jedynie majątkowi ojca, nie zaś urodzeniu, gdyż jestem ze stanu mieszczan. Jak ojciec zubożał, wszystko uległo zmianie, nawet naukę prawa zmuszony byłem ukończyć bez nabycia naukowego stopnia.

— Zawsześ pan został naukowym człowiekiem, a tém samém miłym dla każdego towarzyszem — śmieléj już przypochlebiał się żyd — zwłaszcza ja, mając szczególne w ludziach wykształconych upodobanie, za największy zaszczyt i honor uważam znajomość z panem. Może też pozwolisz pan na kieliszek lepszego wina, jak ten szynk dostarcza?

— Ja się od zbytków wstrzymuję — odparł Andrzej zimno.

— Czyżbyś nie raczył być mym gościem? Może czém inném mogę panu służyć? znajomością miejscowości? kredytem? mów pan, jestem zupełnie na jego rozkazy!

Zanim Andrzej zdołał mu podziękować, wyraziście mrugnął nań gospodarz, a niemniéj wszyscy obecni dawali mu do zrozumienia, że pragną mu coś objawić, czego nie mogą wypowiedzieć głośno.

Użył on więc pozoru, jakoby przed przyjęciem zaproszenia żyda chciał wprzódy obliczyć się z gospodarzem, i zbliżył się do tegoż z zapytaniem, ile mu się należy za obiad.

— Panie! — szepnął tenże — strzeż się rudego żyda; szpieguje on gości w służbie trybunału. Wszyscy go tu unikają, jak widzisz, a nawet wyrzucą go za drzwi temi dniami, jeżeli nie przestanie tu bywać, w czém goście tylko mnie wyręczą, bo i ja życzę sobie pozbyć się tego franta, ale ze strachu patrzę nań przez szpary.

— Dziękuję ci — odrzekł Andrzej na głos — wino masz nie złe, szkoda tylko że mętne. Do widzenia się!

To powiedziawszy, wrócił na swe miejsce, prosząc żyda by za nim wyszedł, a na ulicy szepnął mu z cicha:

— Nie dobrześ tam pan widziany, jako ajent trybunału.

— Jakież to niegodziwe posądzenie — zawołał żyd blady ze strachu. — Trudno się wprawdzie dziwić podejrzliwości Wenecjanów, gdyż pełno tu podłych i płatnych przez rząd wyżłów, alem nigdy nie sądził, żebym i ja podobnemu posądzeniu uległ! Na własnych interesach czas mi schodzi, mój panie, dlaczegobym się więc czepiał cudzych? A jeszcze oskarżać ludzi, co mi nic nie zawinili — oto mi dopiero przyjemność! Chcąc koniecznie komu dokuczyć i kogoś prześladować, znalazłoby się przecie dosyć dłużników zapisanych w moim pugilaresie od tak dawna. Każdemu przebrałaby się już cierpliwość czekać na ich dobrowolne uiszczenie się z długów, a ja jako przyjaciel ludzkości prędzéj znoszę własną krzywdę, aniżeli wyrządzić ją drugim. Jak honor kocham! A pan nie uwierzy? No! niech zdechnę jak pies, jeżeli kłamię.

— Ależ panie... Za pozwoleniem, jakże wasza godność?

— Samuele — odrzekł żyd, kłaniając się nizko.

— Ależ panie Samuele, cóż widzisz tak zdrożnego w urzędzie ustanowionym w celu utrzymania porządku i bezpieczeństwa w kraju? Nadzór nad wyrzutkami społeczeństwa przecie do nich nie zniża porządnych ludzi.

Żyd zatrzymał się i porwał towarzysza za rękę patrząc mu badawczo w oczy, a po chwili uderzył się w czoło i zawołał:

— O tom się spisał, żem odrazu koleżki nie odgadł! Odkądże służysz?

— Od kiedy pan zechcesz.

— Co to znaczy? pan żartujesz sobie ze mnie.

— Bynajmniéj. Zamierzam naprawdę zostać członkiem bractwa, o którém mówimy. Jużem wyznał panu, że jestem w biedzie; przybyłem więc do Wenecji szu

nastąpi jeszcze przed otwarciem rady państwa.

Anglja.

Londyn 27 listopada.

[John Bright powraca do życia publicznego].

Wyleczenie Johna Bright'a, u którego okazały się początki rozmiękczenia mózgu, i którego już uważano za straconego ma wielkie znaczenie polityczne. — Bez wątpienia wejdzie on znów do izby niższéj, przez co sytuacja polityczna w nowe przejdzie stadyum. Bright urodził się w r. 1811, gdy zaś Anglja przyzwyczaiła się do tego, — iż jéj mężowie stanu bardzo podeszłego dochodzą wieku, przeto usunięcie się jego od życia publicznego uważano za zbyt przedwczesne. Gdy przed kilku laty Shiel, w 63 roku życia rozstał się z tym światem całe dziennikarstwo angielskie ubolewało nad jego „przedwczesną“ śmiercią. Lord Lyndhurst i lord Brougham byli czynnymi w życiu parlamentarném w tym wieku — w którym politycy zwykle już odpoczywają. Lord Palmerston w 80 roku życia był o wiele niebezpieczniejszym przeciwnikiem i miał znacznie świeższy umysł, aniżeli — kiedy go świat poznał — w roku 40. Kiedy Anglja straciła Roberta Peel'a przez to, iż tenże mając lat 62 spadł z konia, wówczas wszyscy nad nieszczęściem tém w ten sposób ubolewali, jak gdyby Peel był dopiero 35 lat liczył.

Disraeli, który jest o sześć lat starszy od Bright'a, myśli zapewne o tém, iż w najbliższym czasie rozpocznie właściwą swoją karjerę, gdyż jest tego zdania, że prąd konserwatywny przechodzi opinję publiczną w Anglji.

John Bright nietylko umysłowo lecz także i cieleśnie jest prawdziwym typem John Bull'a, a gdy już przed dziesięciu laty konstytucja jego nagle nadwątloną została, nie mógł nikt pojąć, dlaczego się to stało. Wiedziano, że żył równie wstrzemięźliwie i umiarkowanie jak Greeley w Ameryce, o którym również wiadomo — że bardzo wstrzemięźliwe życie wiedzie. Co do napojów gorących Bright tak jest wstrzemięźliwym, iż ojciec Mathew stawiał go zawsze za przykład; król James który napisał rozprawę przeciw paleniu tytuniu, nie mógł mieć większego wstrętu, do téj rośliny, którą Sir Walter Raleigh'owi zawdzięczamy, niż go ma Bright. Nie słyszano jeszcze nigdy, ażeby Bright kiedy był w teatrze, chociaż nawet Gladston, dopuścił się niadawno tego grzechu w pewnym przedmiejskim teatrze Londynu; a jeżeli Bright był tak wielkim przeciwnikiem Palmerstona, to zapewne to szczególne zamiłowanie do balów i wieczorków u tego sędziwego młodzieńca miało w tem także swe znaczenie. — Bright jest kwakrem i pogardzał Brougham'em i Lyndhurst'em dla tego, że ci — jak to również i księciu następcy trony zarzucano — jeszcze wtedy uchodzili za smakoszów, kiedy już przeszło po 90 lat mieli. Disraeli jest również światowym, a w „Lothair“ wiele rzeczy dowodzi jego zamiłowania do wschodniego zbytku.

Czyżby dla męża stanu miało być potrzebném w używaniu lekkomyślnych rozkoszy szukać pewnego zrownoważenia téj wytężającéj pracy umysłowéj, która na nich ciąży? — W każdym razie Bright wiódł ciągle życie zanadto poważne i życzą sobie powszechnie, ażeby teraz mniéj się natężał. — Z jego wyzdrowienia powszechne zadowolenie, gdyż teraz wszystkie stronnictwa uważają Bright'a za ozdobę izby niższéj. — Był czas, kiedy Bright w Anglji równie nie miał popularności jak Fox, kiedy stawał w obronie rewolucji francuzkiéj.

Atoli dziennik, który ów czas przypomina, słusznie czyni uwagę, że nawet wówczas nie było wypadku, ażeby nie słuchano z jak największą uwagą, jeżeli Bright tylko przemówił. Bright jest właśnie tym mężem, jakiego Anglja obecnie potrzebuje. — Oczywiście, że się będzie wzbraniał wstąpić znów do ministerstwa, gdyż mu na to stan zdrowia nie pozwala, lecz wyjawił już swój zamiar, że bezwarunkowo będzie wspierał Gladstone'a a jest on jedynym mężem, który demokrację angielską może od tego zachować ażeby nie zboczyła na tory kontynentalnego radykalizmu. Umysł Bright'a posiada wszystkie właściwości genjuszu angielskiego, nie ma on najmniejszego zamiłowania do nieujętych planów, uczuć, tendencji. Nie zdoła on strawić filoficznego radykalizmu takiego Mill'a i Fawcett'a. Od reformatów kontynentalnych nie przyjął on ani jednéj myśli a jego najśmielsze pomysły co do reformy opierały się zawsze na konserwatywnéj, stałéj, określonéj podstawie.

W chwili, w któréj w Anglji wszelka powaga zdaje się zakwestjonowaną, kiedy pewna część narodu nawet formę rządu monarchiczną po raz pierwszy kwestyonuje a wszystkie frakcje powstają przeciw swym dotychczasowym przywódzcom, w téj chwili wystąpienie męża, mającego zamiar postęp Anglji podnieść na rodzimych narodowych podstawach, nie zaś na naśladowanych, przyjętych obcych formach, ma niesłychanie wielką doniosłość. Bright jest republikaninem, stanowczo jednak potępia wszelkie usiłowania dążące do zaprowadzenia rzeczypospolitéj w Anglji, gdyż chociaż sam zasadzie republikańskiéj hołduje, pomimo to uważa urzeczywistnienie tejże w Anglji za przeszkodę rozwoju wolności narodu. W chwili, w któréj nie zbywa na osobistych zaczepkach przeciw królowéj, które to zaczepki nawet tak daleko się posuwają, że niedawno kapelan królowéj Reverend Macleod musiał królowéj w Glasgow publicznie pewien rodzaj świadectwa o jéj zdolnościach umysłowych wystawić, łatwo pojąć, że jedno słowo Bright'a zdoła wywrzeć większy wpływ na korzyść domu królewskiego, aniżeli wszystkie tyrady *Standard'a* i całego dziennikarstwa torysowskiego.

Stanowisko Bright'a w izbie niższéj będzie zarówno wyjątkowem, jak było i w ministerstwie. Wstąpił on do ministerstwa Gladstone'a jako pewien rodzaj niezależnéj potęgi, a znaczenie jego było zupełnie takie same jak znaczenie Gladstone'a, chociaż co do nazwy podrzędne zajmował stanowisko i chociaż wszyscy inni członkowie gabinetu nie mieli wcale żadnéj inicjatywy ani też żadnéj powagi. Powszechnie wiedziano — że obecność Brighta w ministerstwie nadawała temuż właściwą cechę. Każdego innego członka gabinetu można było zastąpić, sam tylko Bright był osobistością samodzielną, a to, że przyjął tekę było rękojmią, że wszystkie stronnictwa liberalne poddadzą się kierownictwu Gladstone'a. Aż do tego czasu jest Bright przez 30 lat więcéj przedstawicielem agitacji pozaparlamentowéj, gdyż tylko rzadko kiedy zdarzała mu się sposobność urzeczywistnienia w parlamencie swoich planów. Kiedy Bright został ministrem, wówczas przez samo to zdarzenie dokonał się wielki wywrot w Anglji, a stronnictwo, które dotychczas w izbie niższéj było w mniejszości stało się panem placu. Kiedy Bright z powodu nadwątlonego zdrowia wystąpił z ministerstwa, sądzono przez niejaki czas, iż go Forster będzie mógł zastąpić. Lecz Forster nie wyświadczył stronnictwu liberalnemu tak ogromnych przysług jak Bright, poddał on się o wiele więcéj téj urzędowéj żelaznéj formie, nie mógł w radykalistów wpoić owego ślepego zaufania jakie na nich Bright był wymógł.

Jest więc rzeczą naturalną, że jak skoro Bright opuścił gabinet, tak dawny wpływ Whigów natychmiast powrócił. Gabinet utracił oprócz tego z Bright'em swój największy talent do wymowy parlamentarnéj, który w Anglji ma tak wielkie znaczenie, że, jak Macaulay czyni uwagę, uczynił Sheridan'a kanclerzem skarbca, chociaż tenże nawet najzwyczajniejszego dodawania ani odejmowania nie zdołał wykonać. Po dymisji Bright'a potrafił Gladstone już tylko jego karty zmięszać, lecz nowego trumfu (karty świętnéj) już nie znalazł w zapasie; przenosił on ministra z jednéj posady na drugą, lecz nie rozszerzył swego gabinetu, ażeby przez wstąpienie nowych żywiołów radykalnych wynagrodzić ubytek Bright'a. Przez te ogromne skutki, jakie mu współudział Bright'a przysporzył, Gladstone tak się zepsuł, jak Palmerston, który w r. 1858 również przez hardość nie uwzględniał napomnień swojego stronnictwa i dlatego też przyprawił się o upadek. Drugim skutkiem wystąpienia Bright'a z ministerstwa było, że przez to Gladstone został zupełnie odosobnionym. Już podczas rozpraw nad irlandzkim bilem ziemskim spostrzeżono, że bez wszelkiéj pomocy sam musiał walkę prowadzić. W przeszłym roku atoli było można jeszcze lepiéj o tém się przekonać, że pomiędzy Gladstonem a jego pomocnikami żadnego nie było porozumienia. Podczas rozpraw nad irlandzkim bilem ziemskim wspierali go tylko Fortescue i Dowse. Pierwszy nie jest bynajmniéj mówcą, drugi zaś na nieszczęście tak dalece słynie z dowcipu, że się z niego śmieją, nim jeszcze usta otworzy, a tak wszystkie jego wywody tracą przez to całe swe znaczenie. Nikt w całéj izbie niższéj nie rozumiał rozpraw nad bilem ziemskim prócz Gladstone'a po jednéj, a Sir Roundel Palmer'a po drugiéj stronie. Teraz więc skończy się osamotnienie Gladstone'a, gdyż Bright stanie jako przyjaciel u jego boku. Bright potrafi z nim razem marzyć i z nim razem działać, on jeden tylko rozumie odosobnionego ducha Gladstone'a i uznaje go za swego mistrza. Bright jeden tylko wie, jakiemi środkami demokracja w Anglji może dójść do najrozleglejszego znaczenia swego i on jeden jest tym mężem, co ze stanowiska radykalnego niektóre pospólne błędy zbijać potrafi. On to przed dwoma laty wyraził się nawet przeciw wstąpieniu wyrobników do parlamentu, pomimo iż cała partja liberalna była tego zdania, iż robotnicy w izbie niższéj powinni zasiadać, jeżeli sprawy robotników przyjdą pod obrady, już choćby z tego powodu, iż oni sami najlepiéj swoje sprawy i korzyści rozumieją. On wykazał historycznie, że właściciele ziemscy w Anglji, kiedy przyszło do dyskusji nad ustawami zbożowemi, zacięcie walczyli przeciw wolności handlu, a tém samém i przeciw własnym korzyściom, — i że dalej właściciele okrętów i majtkowie również byli ślepymi na swe własne korzyści, kiedy przyszło do rozpraw nad uchyleniem ustaw nawigacyjnych. Jedynie taki mąż potrafi w obecnéj krytycznéj chwili wprowadzić porządek pomiędzy stronnictwa liberalne.

Niemcy.

Berlin 30 listopada.

§§. Parlament niemiecki przyjął małą większością głosów przedłożenie rządowe względem trzyletniego kontyngensu wojskowego. Tak więc aż do r. 1874 rząd będzie mógł armję utrzymywać prawie na stopie wojennéj i wydawać na nią odpowiednie summy; do tego czasu także Francja musi dopełnić wszystkich warunków pokoju i o to też głównie przy uchwalaniu tego wniosku rządowego chodziło, aby przed czasem nie pozbawiać kraj siły egzekucyjnéj, zapewniającéj powolność Francji.

Równocześnie obradujący sejm pruski zajmuje się w téj chwili sprawami drobniejszemi, które nas bardzo mało obchodzą, chociaż dla dotyczących prowincji mają swoje znaczenie. Polaków-posłów do téj chwili zaledwie kilku naliczyłem. Rząd zamierza podobno zniżyć podatki, mianowicie zaś znieść ostatnie kategorje podatku klasycznego, który dotyka najuboższą ludność robotniczą i służebną, która stosunkowo do swych dochodów dość znaczne ponosić musiała ciężary, ale właśnie to opodatkowanie najliczniejszéj klasy ludzi przynosiło dość znaczny dochód, równoważący prawie w niektórych prowincjach podatek téj samej kategorji ściągany od majętniejszych.

W ogóle na polu finansów państwowych nastąpił tu przewrot niesłychany. Dotychczasowa przesławiona oszczędność dochodząca do skąpstwa, powoli ustępuje, pensje urzędników wszelkiego rodzaju podnoszą się znacznie, czego mianowicie dla nauczycieli szkół niższych i urzędników sądowych oddawna życzyć sobie należało. Rzeczywiście taki sędzia powiatowy pruski, który lat co najmniéj 8 po ukończeniu uniwersytetu i mozolnych egzaminów musiał czekać na pierwszą pensję, a ta pensja wynosiła raptem 600 tal., potrzebował całéj energji, aby się oprzeć rozmaitym pokusom i pozostać sumiennym sędzią. Wszystkie te nowe wydatki pochłaniają miljony, ale stan finansów państwa pozwala na nie chwilowo, a rząd korzysta z chwili sposobnéj.

Z nowych prowincji ciągle nadchodzą skargi na zachowanie się ludności, która mimo całéj ogledności organów rządowych pruskich, tak przynajmniéj twierdzą dzienniki niemieckie, dotąd stoi niewzruszenie na stanowisku nieprzyjaznem względem swych rodzonych braci. Przyznać trzeba, że rząd jest w fatalném położeniu w nowych prowincjach. Miejscowych urzędników wiernych i powolnych dla siebie znaleźć trudno, a importowania z Niemiec bądź co bądź rażą najprzód swoją pedanterją, a potém swą zarozumiałością. Do tego Alzacja była dotąd pepinierą, z któréj wychodzili nauczyciele i urzędnicy na całą Francję, dziś zaś sama nietylko nie daje urzędników, ale u siebie musi znosić cały najazd obcych natrętnych przybyszów. Alzatczycy to mają wspólnego z resztą Niemiec, że dobrze rachują, a rachunek, jak dotąd, nie wypada na korzyść nowego rządu.

Panuje tu znów od tygodnia epidemiczna ospa, na którą dziennie około 20 osób umiera. Od czasu wojny choroba ta nie ustąpiła z Niemiec ani na chwilę i mimo wszelkich środków lekarskich tysiące zabrała ofiar.

Rossja.

[Skład sejmu w Finlandji — prawo wyborcze.]

W chwili obecnéj w całéj Finlandji odbywają się wybory do mającego się wkrótce zebrać sejmu. Konstytucja tego kraju z obecnie obowiązujących jest może najdawniejszą w Europie, bo od czasu oderwania Finlandji od Szwecji w niczem nie została zmienioną, z tą tylko różnicą, że dawniéj władza wykonawcza spoczywała w rękach królów szwedzkich, jako wielkich książąt Finlandji, a obecnie wielkimi książętami są carowie rossyjscy.

Podług ustawy termin do wyborów naznacza się trzymiesięczny.

Do sejmu deputatów wysyłają wszystkie stany: szlachta i rycerstwo, duchowieństwo, mieszczanie i włościanie.

Deputowani od szlachty i rycerstwa zasiadają w sejmie na mocy ustawy t. z. Rycerskiego Domu, podług któréj głowa rodu reprezentuje cały ród.

Stan duchowny, oprócz arcy-biskupa i biskupów, których zwykle wzywa do sejmu wielki książę, wybiera w trzech djecezjach: Abo, Borgos i Kuopios, przynajmniéj 28 reprezentantów. Do nich się zwykle przyłączają deputowani od uniwersytetu i wszystkich zakładów naukowych.

Ludność miejska wybiera po dwóch lub po jednym pośle z każdego miasta, stosownie do jego zamożności i ludności.

Do wyborów przypuszczeni są: właściciele domów i okrętów handlowych, właściciele fabryk i wszelkich zakładów, przemysłowcy, burmistrze i ławnicy, wreszcie wszyscy, którzy płacą podatek. Nie mają prawa wyborczego: kobiety, właściciele domów ze szlachty i duchowieństwa, załoga okrętowa, żołnierze, służba w publicznych i prywatnych instytucjach, i wszyscy w ogóle w jakibądź sposób zależni materjalnie od innych, jakoto: wyrobnicy, najemnicy i t. d. Wybory odbywają się w obecności burmistrza, a głosy liczą się podług skattören, t. j. pewnéj normy opłacanego podatku. Mieszkańcy miast mogą stosownie do swego upodobania zmieniać sposób i porządek wyborów, na co najzupełniéj prawo zezwala.

Włościanie wybierają po jednym pośle z każdego okręgu sądowego. Wybór posła dokonywa się z liczby t. z. elektorów, wybranych poprzednio przez gminy należące do pewnego okręgu, w obecności sędziego na zgromadzeniu gminném. Elektorowie zaopatrzeni w dowody swego obrania, zbierają się w oznaczonym dniu i miejscu dla wybrania z pomiędzy siebie posła sejmowego.

Obrany powinien mieć co najmniéj 22 lata skończone. Wybór rozstrzyga się prostą większością głosów, poczém, obranemu ze stanu duchownego wydaje pełnomocnictwo konsystorz dyecezalny, od mieszczan — magistrat, od włościan — sędzia.

Z tém pełnomocnictwem deputowany ma prawo zasiadać w sejmie, brać udział we wszelkich rozprawach i postanowieniach.

Poseł tylko w razach nadzwyczajnych i ściśle określonych prawem może złożyć swój mandat.

Wyborcy okręgu wydają djety swoim reprezentantom na cały czas kadencji sejmowéj, także wracają im koszta podróży do stolicy tam i napowrót.

Wszelkie nadużycia przy wyborach są najsurowiéj karane; każdy ktoby naruszył wolność wyborów przekupieniem, obietnicą lub gwałtem, ulega karze więzienia od 14 dni do 1 roku.

Podług wiadomości zamieszczonéj w dzienniku helsingforskim *Dagblad*, wkrótce w Finlandji wejdzie w życie nowa ustawa szkolna. Szczegóły téj ustawy dotychczas nie są znane, jedno tylko z pewnością twierdzić można, że nauka języka rossyjskiego będzie obowiązkową we wszystkich szkołach. W Helsingforsie ma być założone liceum dla nowożytnych języków w ogóle, a w szczególności dla rossyjskiego.

Włochy.

Rzym 28 listopada.

Parlament więc otwarty; posłowie zabierają się do roboty. Nie ulega wątpliwości, że kwestja klasztorów zwróci na siebie szczególną ich uwagę. Można zakomunikować wiadomość pochodzącą z pewnego źródła o projekcie prawa, podawanego przez p. Bonhi, deputowanego z Medyolanu. Ten projekt składa się z trzech punktów: 1) Zniesienie klasztorów; dla zakonów mających związek z zagranicą, ma być utrzymano pod jednym klasztorze i tu tylko jenerał, prokurator i niektórzy ojcowie jako koadjutorowie — przytułek mieć będą. 2) Wszystkie dobra kościelne ulegną konfiskacie, z wyjątkiem należących do bazylik i niektórych innych parafialnych kościołów, które ze względów szczególnych na historję lub znaczenie artystyczne uszanowane być winny. Lecz i co do tych ostatnich grunt ma być spieniężony i ulokowany na procent. 3) Wszelkie bractwa i stowarzyszenia religijne będą zniesione, a ich majątki na korzyść cechów rękodzielniczych obrócone zostaną. Trzeba wiedzieć, że we Włoszech cechy, jako to: szewcki, stolarski, balbierski a nawet księgarski i lekarski, rządzą się wspólnością, to jest, że każdy cech posiada własny fundusz, w ciągu wieków przez legata i ofiary nagromadzony, a będący wspólną własnością wszystkich członków.

Projekt, o którym mowa, zjedna niezawodnie p. Bonhi i jego stronnikom życzliwość cechów. Zatwierdzenie tego nowego prawa, o ile się zdaje, otrzyma sankcję króla i parlamentu.

Powiadają, że rząd celem zapobieżenia protestowi ze strony kurji w kwestji zamierzonego zamknięcia klasztorów, zawiadomił o tém papieża, gdyż pragnie wiedzieć, jakie są życzenia Watykanu i uczynić im zadość o ile się to da pogodzić z prawami królestwa.

Kupno zamku myśliwskiego Porziano od p. Grazioli dla króla nie doszło do skutku, gdyż p. Sella znalazł cenę żądaną za wysoką.

W ostatnim tygodniu miało tu miejsce liczne zebranie kobiet z rozmaitych klas, na którém uchwalono i zbierano składki na pomnik dla Garibaldego. Najwięcéj przyczyniły się Trasteweranki.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Pamiętniki Talleyranda. Niektóre dzienniki, powiada *Gazette de France* ogłosiył w tych dniach blizką publikację pamiętników księcia Talleyranda. Wiadomość ta jest zupełnie fałszywa; pamiętniki Talleyranda mogą się ukazać dopiero w roku 1898 to jest za lat dwadzieścia siedm. Książe Talleyrand umierając w roku 1838 oddał swoje pamiętniki siostrzenicy księżnie Sagan, pod tym tylko warunkiem, że zostaną ogłoszone dopiero po upływie lat trzydziestu. Notarjusz Talleyranda Chatelain, był przeznaczony na przydanego egzekutora testamentu. Chatelain i księżna zobowiązali się przed Talleyrandem wybrać i wskazać testamentem, w razie śmierci téj ostatniéj osobę, którejby powierzone zostały do depozytu pamiętniki. Stary dyplomata Bucourt, przyjął na siebie ten obowiązek. Skoro sam został egzekutorem testamentu po śmierci księżny Sagan, wyznaczył Pawła Andral, dla zachowania i ogłoszenia, po jego znowu śmierci, tych pamiętników. Teraz więc Paweł Andral z Chatelainem, są egzekutorami testamentu. Władza nadana im tym testamentem, jest nadzwyczaj obszerna. Chatelain wraz z Andralem mogą odroczyć ogłoszenie pamiętników na czas na jaki sami zechcą, mają nawet prawo rzucenia rękopismu w ogień, jeżeli to uznają za stosowne. Pamiętniki są ich wyłączną własnością. Mogą z niemi zrobić co tylko zechcą. To też na mocy służącego im prawa postanowili w roku 1868 nie wydawać i naznaczyli drugi termin trzydziestoletni do ich ogłoszenia, z téj więc przyczyny pamiętniki mogą się ukazać dopiero w roku 1898. Pamiętniki Talleyranda w rękopiśmie, stanowią sześć grubych tomów; pierwszy z nich, jak powiadają, poświęcony jest czasom poprzedzającym rewolucję. Oprócz właściwych pamiętników, depozyt składają liczne szkatułki, zawierające razem z korespondencją Talleyranda, bardzo ważne dokumenta polityczne i dyplomatyczne.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wczoraj przejeżdżał wieczornym pociągiem z Wiednia przez Kraków, b. minister dr. Grocholski, widocznie bardzo kontent że się już Wiednia pozbył.

W sali wykładowéj muzeum techniczno-przemysłowego następujące wykłady będą miały miejsce: w niedzielę dnia 3 grudnia od godz. 4—5 prof. Radziszewski: „O paleniu się ciał,“ wykład drugi objaśniony doświadczeniami; — od godz. 5 — 6 prof. Janikowski: „O pokarmach pod względem hygienicznym, o poznawaniu ich dobroci, tudzież zanieczyszczeń przypadkowych lub umyślnych,“ wykład piąty.

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

Donoszą nam z Wiednia, że zarząd centralny kolei Naddniestrzańskiéj uchwalił korespondencje z władzami krajowemi prowadzić w języku polskim. Z zadowoleniem podnosząc fakt powyższy, przypominamy, iż dyrekcje kolei Karola Ludwika i Czerniowieckiéj dotąd urzędują po niemiecku.

Do dzisiejszego numeru dołączony jest prospekt na nowe czasopismo ilustrowane „Wieniec“, które wychodzić będzie w Warszawie u M. Orgelbranda. Drzeworyt tytułowy przedstawiający Leonarda da Vinci pod względem technicznym jest prawdziwym arcydziełem drzeworytnictwa. Jest to praca wykonana w drzeworytni p. Orgelbranda.

Prelekcja p. Antoniego Zaleskiego o historji sztycharstwa na dochód uczniów szkoły sztuk pięknych, odbyła się wczoraj w sali radnéj magistratu wobec przepełniającéj salę publiczności. Ścisły i nadzwyczaj treściwy wykład, wymagający obszernego sprawozdania, nie pozwala na umieszczenie go w tém miejscu; można wszakże wspomnieć, że mówiąc o Wit-Stwoszu, jako o sztycharzu, szanowny autor obrazów z pamiętn. Paska oświadczył,

---

kać szczęścia. A przecież szczytem mych marzeń nie jest wybłagana u rejenta posada, ani nędzna za nią płaca nagrodą odpowiednią mojéj zdatności. Wreszcie, w Wenecji życie wesołe, kobiety piękne, a w ich śmiechu dźwięk złoty, trzeba mi więc złotego runa, aby być wesołym z wesołemi — a zkąd go zdobędę, jeżeli nie w służbie trybunału?

Żyd się zadumał i rzekł:

— Umiem cenić położone we mnie zaufanie, ostrzegam pana jednak, że trybunał obcych przybłędów w służbę przyjmować nie ma zwyczaju; wypadnie więc panu przechodzić różne próby, obznajamiać się z miejscowością, ze stosunkami i t. d., słowem stać się prawie miejscowym, a na to trzeba czasu i pieniędzy. Jeżeli więc zechcesz, otworzę panu kredyt po przyjacielsku, niewielkich żądając procentów.

— Jestem panu nieskończenie wdzięczny, ale o nic nie proszę, jak tylko o jego protekcję. Stoimy teraz przed mém pomieszkaniem, a dla nawału danéj mi przez rejenta pracy, nie mogąc pana do siebie zaprosić, polecam się tylko jego pamięci. Nazywam się Andrzej Delfin, mieszkam Calle de la Cortesia. Do widzenia!

To mówiąc odszedł, ścisnąwszy rękę żyda, który długo jeszcze nieporuszony stał przed domem i położenie tegoż ze wszystkiemi szczegółami starał się wbić sobie w pamięć. Oddalił się wreszcie, szyderczo się uśmiechał i głową potrząsał, jakby chciał powiedzieć, że z Andrzejem zagadkowa to sprawa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRAWO POSTĘPU.

Studjum przyrodniczo-społeczne

przez **Ludwika Masłowskiego.**

(Ciąg dalszy.)

Z drugiéj strony metafizycy najrozmaitszych szkół i kategorji wykazywali już pewne znużenie i niejaką chwiejność w przeświadczeniu co do prawdziwości swoich poglądów. Potężni w burzeniu starego porządku rzeczy, silni i niezłomni w krytyce pojęć teologicznych i w obalaniu urządzeń średniowiecznych, czuli się jednak zawsze słabymi, skoro im przyszło coś nowego postawić, skoro od nich zażądano jakichkolwiek budulcowych pierwiastków. Zerwawszy raptownie z przeszłością i upojona swém powodzeniem filozofja krytyczna dążyła do przerobienia całego społeczeństwa, a nie do rozwinięcia istniejących już zarodków przyszłości. W praktyczném swém zastosowaniu wywołała cały szereg strasznych przewrotów i szkód niemniéj doniosłych.

W gronie tysiącznych faktów pozwalam sobie przytoczyć jeden tylko: konwencja z nienawiści do przeszłości wydała rozkaz zniszczenia wszystkich dokumentów, które przypominały epokę feudalizmu. Condorcet, jeden z najbardziéj potężnych, a zarazem najsympatyczniejszych umysłów XVIII wieku, przyłożył niestety swą rękę do tego barbarzyńskiego i szalonego dekretu. Tym sposobem zniszczono tysiące cennych dokumentów, utrudniwszy drogę do zbadania niejednego z objawów społecznego życia, do odkrycia niejednego ze szczebli rozwoju. Niszcząc zaś przeszłość, już tym razem wcale nieszkodliwą, a niezbędną tylko dla nauki, przyniesiono wielką stratę badaniom społecznym — Takich zaś faktów moglibyśmy setkami naliczyć.

Te dwie filozofje: teologiczna i krytyczna, dzieliły między sobą pracowników na polu społecznem. Jedni z nich, jak zawsze, zaprzeczali, by istniał postęp ciągle i twierdzili, że z początkiem rewolucji ludzkość do barbarzyństwa się cofa; drudzy zaś nieokreślone i mgliste przyprzypisywali mu znaczenie, uważając go za rzecz absolutną i nieograniczoną. — W trzydziestych jednak latach bieżącego stulecia, idea o postępie wkroczyła w nową fazę swego rozwoju. August Comte, sławny założyciel szkoły pozytywnéj, odnalazł prawo psychiczne rozwoju ludzkości. Odkrycie to, będąc bardzo ważne i doniosłe w następstwa, zmusza nas, byśmy opis samego prawa poprzedzili wyłożeniem metody, na mocy któréj doszedł Comte do jego odszukania.

Każdy wie o tém dobrze, że wszystkie nasze urządzenia (instytucje) społeczne zależą od naszych pojęć, znajdują się w ścisłym związku z naszymi poglądami. Jeżeli jest fałszywém twierdzenie de Maistre'a, że „każdy naród ma taki rząd, na jaki zasługuje,“ to jednak z zupełną pewnością możemy powiedzieć, że „każdy naród ma takie urządzenia społeczne, jakie są najodpowiedniejsze pojęciom znacznéj większości jego członków.“ — Każda bowiem instytucja społeczna jest rezultatem opinji ogółu, jest wyrzutnią wspólnéj działalności całéj masy członków danego społeczeństwa. Weźmy dla przykładu instytucję małżeństwa i przypuśćmy, że wszyscy, lub też przeważna większość członków społeczeństwa europejskiego, zmieniła swe opinje co do istniejącéj formy tego urządzenia i zamiast monogamji, chciałaby wprowadzić poligamję lub poliandrję. Czyż byłby jaki środek przeszkodzenia im w tym względzie? Nie zaiste; zresztą wiemy dobrze, że obie te formy małżeństwa istniały i istnieją jeszcze dzisiaj w niektórych społeczeństwach.

Z drugiéj znowu strony przypuśćmy, że umysłowy rozwój społeczeństwa tureckiego, lub też ludności Bucharji i Tybetu podniosł się na tyle, iż członkowie tych społeczeństw przyszli do przekonania, o szkodliwości tutaj poligamji, a tam poliandrji, a otrzymamy przekształcenie tych instytucji socjalnych. To cośmy powiedzieli o urządzeniach społecznych, stosuje się także i do urządzeń politycznych; są one bowiem tylko praktyczném przeprowadzeniem socjalnych poglądów.

W długich przeto ustępach biorąc dzieje narodów, formułka de Maistre'a, wyrażona w przyzwoitéj formie, byłaby zupełnie słuszną. Forma rządu stale utrwalona, jest rzeczywiście wyrazem opinji ogółu: odpowiada ona bowiem tym ideom społecznym o samorządzie, jakie każde społeczeństwo w rozwoju swym postępowym powolnie wyrabiało. Chwilowo zaś rzeczy biorąc, jest ona z tego względu niesprawiedliwą, iż jak widzieliśmy to często, rządy przybierały takie formy, które bynajmniéj nie odpowiadały woli ogółu, lub też przeważnéj jego części, a zależały od zbiegu bardziéj fizycznych jak socjalnych okoliczności, od braku komunikacji, nieurodzajów, napadu nieprzyjaciół i t. d. Takie rządy nie są wprawdzie czémś wypadkowém, a tylko następstwem wszystkich poprzednio skupionych wpływów, przeważnie, że tak powiem, fizycznych i po usunięciu ich zaraz same przez się upadają i nikną.

Jak widzimy przeto jaką jest filozofja, która w danem społeczeństwie ześrodkowywa największą ilość jego członków, takiemi będą urządzenia tego społeczeństwa. Tak jak czyny każdego człowieka są zależne od jego poglądów, tak też czyny (instytucje) całego społeczeństwa, będąc kombinacją działalności pojedyńczych, są w prostym stosunku do panujących pojęć. Opisywać zatem historją poglądów spekulacyjnych ludzkości jest tém samém, co opisywać dzieje jéj urządzeń. Odszukać prawo psychiczne, według którego ludzkie pojęcia się rozwijały, będzie równoważyło z odnalezieniem prawa społecznego, które rządziło postępem ludzkości.

Takiém było rozumowanie Augusta Comte'a. By jednak dopiąć zamierzonego celu, trzeba było naprzód zgrupować wszystkie pojęcia ludzkie, podzielić je na pewne kategorje, rozpatrzyć czy jest między niemi jakakolwiek łączność i jakim one odpowiadają objawom zewnętrznego świata. Twierdzenie Leibnitza: *nihil est in intellectus quod non fuerit in sensum,* sprawdzoném już zostało bezpośredniemi badaniami Leroy'a, Lamarck'a, Gall'a, a głównie Broussais'go; można przeto było śmiało zawyrokować, że żadne pojęcia *a priori* nie istnieją, lecz że wszystkie powstają *a posteriori,* i że tak zwane idee wrodzone nie są w rezultacie żadnemi ideami, lecz tylko zmianą w organizacji, wynikłą w skutek przystosowywania się długiego szeregu przodków i przelewaną z kolei na mocy odziedziczania na długi szereg potomków; a zatem można było z całą naukową pewnością powiedzieć, że wszystkie nasze pojęcia i kategorje tych pojęć odpowiadają zewnętrznym objawom i ich kategorjom.

Takie postulatum postawił Comte, uzasadniwszy je odkryciami ówczesnych przyrodniczych nauk.

Jako przedwstępną robotę trzeba było jeszcze zgrupować wszystkie objawy zewnętrznego świata (a względnie nasze pojęcia o nich) i podzielić je na pewną liczbę przyrodniczych kategorji. Roboty téj dokonali już badacze całego szeregu wieków historycznych. Tysiące spostrzeżeń i poszukiwań wykazały, że wszystkie spotykane i dostępne naszemu umysłu objawy rozpadają się same przez się na pięć następujących kategorji: objawy ruchu i przestrzeni w ogóle, objawy ciężkości, objawy ruchu molekularnego, objawy połączeń drobinkowych i objawy życiowe. Wprawdzie klasyfikacja ta w téj formie nagiéj i jasnéj, w jakiéj ją tutaj przedstawiłem, nigdzie do Comte'a nie była wypowiedzianą; można jednak było ją odnaleźć zbadawszy stanowisko współczesnych umiejętności. Przedstawiam ją przeto dla tego tylko, by wykazać, że te kategorje objawów były już badane do przyjścia Comte'a i zgrupowane w oddzielne kadry systematycznych nauk; że przeto jego robotą było oznaczenie filozoficznych granic tych nauk, wykazanie ich wzajemnéj od siebie zależności i wytworzenie szóstego działu umiejętności, nie znanéj jeszcze jako kategorji spekulacyjnéj do jego czasów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

że Kraków, rodzinne miasto Stwosza, nie posiada jednak żadnéj jego pracy, które przytém są nadzwyczaj rzadkie; jednakże gabinet archeologiczny w akademji Jagiellońskiéj przechowuje jeden egzemplarz takiéj pracy Stwosza; zapewne p, Zaleski nie zgadza się na to, aby to miał być autentyczny zabytek, o czém jednak inni nie chcą wątpić.

W niedzielę dnia 3 grudnia od godz. 12 do 1 w południe, w sali radnéj magistratu, trzecią prelekcję na dochód uczniów szkoły sztuk pięknych będzie miał p. Jan W. Rudzki: „O medalach i kameach“ z wystawą medali. Biletów dostać można w księgarni Friedleina, a w dzień odczytu przy wejściu do sali. Cena biletu na cztery odczyty 2 złr. Wstęp jednorazowy 50 centów.

Wypadek. — Jan Matejski, nauczyciel muzyki, dzisiaj rano o godz. 5 skoczył z korytarza 2-go piętra na podwórze i zabił się. Cierpiał on od dłuższego czasu na chwilowe pomieszanie zmysłów.

Szkoła donosi o następującym ciekawym wypadku, żywo charakteryzującym stosunki nasze szkolne: Gmina Studzian pod Przeworskiem, będąc w potrzebie „podratowania się,“ sprzedała budynek szkolny tamtejszemu arendarzowi, a wydział powiatowy łańcucki uchwałę rady gminnéj zatwierdził. Postawiono wprawdzie warunek, że arendarz nie przejdzie w używanie budynku, dopóki nowy szkolny budynek postawionym nie będzie, ale arendarz ani gmina nie dbają o to zastrzeżenie, a szkolny ogród już został zużytkowany przez nowonabywcę, który tam stodołę wybudował. — To jednak dziwniejsza, że nauka dzieci na téj sprzedaży szkoły nic wcale nie traci, a to z tego powodu, że teraz tak jak wprzódy, dzieci wcale do szkoły nie chodzą; nie obsadzona bowiem posada nauczyciela i niełatwo kto się na nią złakomi, bo dotacja wynosi tylko 120 złr.

Gmina studziańska ani myśli o odbudowaniu budynku szkolnego i nie ma nawet na ten cel funduszu — spodziewa się tylko, że książę Lubomirski z Przeworska materjał jéj podaruje.

Zarząd tow. opieki narodowéj udawszy się z prośbą do rady nadzorczéj towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, o przeznaczenie jakichś funduszów na cele opieki narodowéj, otrzymał z rąk p. Franciszka Torosiewicza zebraną składkę od członków tejże rady, która nie czując się w prawie rozrządzania funduszami na wzajemności opartemi, jedynie patrjotycznemi powodowani uczuciami, złożyli jéj członkowie od siebie 111 zła., a mianowicie: pp. Gross 5 zła., Wężyk 10 zła., Józef Jabłonowski 10 zła., Franc. Torosiewicz 6 zła., Skrzyński 5 zła., Męsiński 10 zła., Piotr hr. Moszyński 10 zła., Dobrzyński 10 zła., Dębowski 10 zła., Bohdanowicz 5 zła., Jakób Wiktor 5 zła., Bol. Augustynowicz 5 zła., Ludomir Cieński 5 zła., Starowiejski 5 zła., Sumańczowski 5 zła., Fr. Jasiński 5 zła.

Nadto Stanisław hr. Tarnowski we Lwowie ofiarował 25 zła., a p. Feliks Poradowski nadesłał od pp. Dymitra Mochnackiego 1 złr., Woj. Jankowskiego 10 złr., jako wkładki stałe roczne; od pp. Zawadzkiego 5 złr., Edwina Hohendorf 5 zła., K. Jankowskiego 5 zła., jako wkładki jednorazowe. Wszystkim tym ofiarodawcom, tow. opieki narodowéj składa najserdeczniéj podziękowanie.

Walerjan Podlewski, prezes.
Dr. *Bernard Goldman*, członek zarządu.

Wiedeń, *29 listopada.* — We wtorek 28 listopada w rocznicę śmierci Adama Mickiewicza, członkowie tow. polsko-akademickiego „Ogniska,“ zgromadzili się wieczorem w sali wykładowéj tutejszego uniwersytetu, w celu uczczenia pamięci wielkiego poety. P. Serafiński, słuchacz prawa, przemówił pierwszy do zgromadzonych jako przewodniczący, wzywając, aby odtąd wiersz nieśmiertelny ody „Zestrzelmy myśli w jedno ognisko, w jedno ognisko duchy,“ stał się godłem towarzystwa. Po przemowie jeszcze p. Kniaziołuckiego, słuch. fil., odczytał p. Rutowski, słuchacz prawa, rozprawę p. t. „Mickiewicz jako poeta narodowy.“ W końcu p. Kazimierz Ostrowski, uczeń szkoły rzeźbiarskiéj, oddeklamował prześlicznie ustęp z „Dziadów;“ oprócz tego deklamował p. O. kilka innych kawałków, zmuszony hucznemi oklaskami zgromadzonych. „Ognisko“ zdaje się okazywać więcéj życia w tym roku szkolnym: co sobotę odbywają się zgromadzenia, na których członkowie czytają swoje rozprawy.

Konkurs piekarski. — Zgromadzenie piekarzy wiedeńskich wyznaczyło 1,500 zła. nagrody za wynalezienie pieca, w którymby można piec bez przerwy.

Peszteńska akademja nauk utworzyła częścią z własnych członków, częścią z osób nienależących do akademji, komitet mający się zająć wystawieniem pomnika dla byłego ministra oświecenia bar. Józefa Eötvösa. Gmina peszteńska uchwaliła na ten cel 5,000 zła.

Machinki kuchenne. — Z powodu drożenia w Niemczech materjału opałowego, wyrabiają we Wrocławiu i Norymberdze przyrządy do gotowania, opalane naftą, w których sporządzają się potrawy szybko i tanio. Do zgotowania objadu na kilka osób, złożonego z rosołu, potrawy mięsnéj i jarzyny, wypala się zaledwie 3 łuty nafty. Na machinkach tych można gotować, smażyć, piec i t. d. Zrobione są one na system piętrowy i kosztują nie drogo, gdyż zaledwie 3—6 talarów, stosownie do ilości osób, na ile ma się gotować. Nic dziwnego, że za granicą pilnie zastanawiają się nad wynalezieniem sposobu tańszego przyrządzania strawy. U nas, gdzie ceny drzewa i węgla znacznie też podskoczyły, należałoby pomyśléć o sprowadzeniu podobnéj machinki i jeżeli okaże się praktyczną, postarać się o jéj rozpowszechnienie

Wojsko francuzkie otrzyma wkrótce, jak *Dziennik paryzki* donosi, hełmy na wzór rzymskich, zamiast dotychczasowych kepi. Na czele hełmu umieszczone będzie słońce, na nim „kogut galicki.“ W wojsku obozującém w pobliżu Paryża, zastosowana będzie najpierw ta zmiana w nakryciu głowy.

Pożar w Pesthigo. — *Rochesterski Spostrzegacz* z dnia 26 października r. b. opisuje pożar w Pesthigo. Pesthigo było to miasteczko nad rzeką tego samego nazwiska, 7 mil od Greenbay odległe, ładne, całkiem regularnie zbudowane, miało blisko 2,000 mieszkańców, piękne hotele, sklepy, kościoły, szkoły, wielką fabrykę, w któréj 700 ludzi wyrabiało wiadra, cebry i t. p. Naokoło miasta były rozległe lasy. Mieszkańcy pracowali od 10 dni nad tém, by nie dopuścić do miasta pożaru lasów; i już mieli tę błogą nadzieję, że się dostatecznie zabezpieczyli, albowiem lasy powoli mniéj więcéj się dopalały.

W niedzielę 22 października rozwiał tę nadzieję huk, podobny do grzmotu w oddali a coraz mocniejszy; nareszcie słychać łomot walących się na ziemię drzew, szum wiatru i płomieni. Wnet potem powstaje po nad miastem orkan i zrywa dachy z domów, a zaraz ukazuje się wzdłuż miasta i po za niém jedno wielkie morze płomieni. W okamgnieniu cała ta część miasta stoi w płomieniach. Mężczyzni, kobiety i dzieci wylatują z domów, ale oblani ogniem, duszą się lub palą. W mniéj narażonych na niebezpieczeństwo częściach miasta, uciekają ludzie do rzeki i wskakują do niéj, i wielu z nich tonie.

Niektórzy ocalili swe życie przez to, że stali we wodzie, i tylko wtedy zanurzyli głowę pod wodę, kiedy nie mogli już znieść skwaru. Inni schronili się do studzien i tak się wyratowali. Bardzo wielu mieszkańców uciekło w pole i kładli się na ziemię, ale nie jeden z nich poparzył się okropnie. Został tylko jeden dom, który stał odosobniony i zbudowany był z zielonego drzewa. Jak dotąd wiadomo, zginęło 350 ludzi, po największéj części kobiet i dzieci; poparzyło się zaś bardzo 75 osób, z których wiele umrze. Miasto jest zupełnie zburzone, nie ma nawet śladu ulic, albowiem przysypane są piaskiem, którego naniósł całemi chmurami orkan. Znaleziono trupy także pod piaskiem.

Podczas tego pożaru było wiele wydarzeń, na których myśl ściska się serce: tu ojciec uciekał z swą rodziną przez most wiszący nad rzeką, naraz most się zapala, nieszczęśliwi prawie żywcem popieczeni skaczą do rzeki i toną. Tam matka widząc zbliżający się ogień, wkłada sześcio-letnią córeczkę do prawie wyschłéj studni, a sama ucieka ku rzece. Została przy życiu, a gdy powróciwszy do studni ujrzała dziecko ocalone, z radości zemdlała. Lecz zbyt mało ludzi było tak szczęśliwych. Wiele rodzin znowu zginęło, kiedy ojcowie i mężowie kładli tamę pożarowi. Gdy pożar ustał, wszyscy spieszyli z pomocą dla cierpiących. Wszędzie leżały czarne jak węgiel ciała i po największéj części spalone suknie. Wiele trupów znaleziono w rzece. Wielu umarło z ran, inni ulegli okropnemu kalectwu.

Najbujniejsza wyobraźnia nie wystawi sobie całéj grozy scen: krzyk, jęki umierających i żyjących, którzy stracili krewnych i przyjaciół, okropny widok trupów i mocno popalonych, którzy prawie bez odzieży snują się po ulicach nie wiedząc dokąd się udać — to za straszny obraz. Stratę kompanji miasta Pesthigo, posiadającéj spaloną fabrykę, liczą na 3 miljony dolarów, pominąwszy to, co stracili przez pożar wielkich magazynów w Chicago.

Teatr. — W niedzielę dnia 3 grudnia daném będzie: „Otello, murzyn wenecki,“ tragedja w 3-ch aktach Wiljama Shakespear'a.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Fran. hr. Łubieński wł. d. z Kaźmierzy Wielkiéj, Wilhelm i Edward Homolacze wł. d. z Igołomji, Adolf Waldmann kup. z Wiednia, Kajetan Rusanowski ob. z Podola ros.

Wiadomości urzędowe.

Galicyjska ck. krajowa dyrekcja skarbu mianuje: kontrolorem podatkowym drugiéj klasy kasjera urzędu podatkowo-zbiorowego Piotra Malenowskiego; kontrolorami podatkowymi trzeciéj klasy kasjera urzędu podatkowo-zbiorowego w Krakowie Emiljana Fleischmana i Jędrzeja Daniłowicza.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Księgosusz wybuchł w Orzechowcu w pow. skałackim. Zarządzono środki zaradcze i zaprowadzono trzymilowy okręg zarazy, do którego wcielone zostały następujące miejscowości:

W powiecie skałackim: Czerniszówka, Mysłowa, Zadnieszówka, Staromiejszczyzna, Supranówka, Dorofijówka, Podwołoczyska, Rosochowaciec, Mołczanówka, Kamionki, Chmieliska, Hałuszczyńce, Żerebki królewskie i szlacheckie, Kołodziejówka, Połupanówka, Kaczanówka, Stary Skałat, Nowosiółka, Skałat miasteczko, Krzywe, Horodnica, Zarubińce, Ostapie, Iwanówka, Poznanka gniła i hetmańska, Grzymałów, Bucyki, Okno, Leżanówka, Pajówka, Zielona, Krasne, Kokoszyńce, Stawki, Kozina, Łuka mała, Faszczówka, Tarnoruda, Turówka, Rożyska;

w powiecie zbaraskim: Toki, Worobijówka, Bogdanówka, Klebanówka, Korożyłówka, Terpełówka, Klimkowce, Skoryki, Medyn, Pieńkowce, Hołoszyńce, Prosowce.

Zabroniono również odbywania targów na bydło rogate w Skałacie, Grzymałowie i Tarnorudzie.

— Stwierdzono także wybuch księgosuszu w Łuce w powiecie kałuskim. Zarządzono środki zaradcze i ustanowiono trzymilowy okręg zarazy, do którego wcielone zostały następujące miejscowości:

W powiecie kałuskim: Zbora, Wierzchnia, Mościska, Nowy Kałusz, Bania, Wistowa, Podhorki, Humenów, Dołha, Perekosy, Dąbrowa, Świtowa, Łuka, Siwka, Moszkowce, Dołszka, Tomaszowce, Dubowica, Seredne, Siołko, Wojniłów, Dołpotów, Słobódka, Przewoziec, Babin, Studzianka, Kopanka, Niegowce, Medynia;

w powiecie żydaczowskim: Stańkowa, Czertez, Protesy, Tarnawka, Bujanów, Dubrawka, Manasterzec, Kołoryny, Włodzimirce, Lutynka, Mielnicz, Żurawno i Żurawienko;

w powiecie rohatyńskim: Kozara, Łapszyn, Nowoszyn, Wiszniów, Poświerz, Słobódka, Hrehorów, Tenetniki, Bukaczowce, Oskrzesińce, Wasiuczyn, Podmichałowce, Jawcze, Kołokolin, Czahrów, Martynów nowy i stary, Babuchów, Koniuszki, Łuczyńce, Obelnica, Nastaszczyn, Kunicze, Kuropatniki, Bursztyn z Ludwikówką, Demianów, Junaszków, Ujazd, Jezierzany, Korostowice, Stasiowa wola, Sarnki górne, średnie i dolne, Skoromochy nowe i stare, Zelibory, Kunaszów, Herbutów, Zagórze, Kąkolniki, Bouszów, Bołszowce, Rozdwiany, Niemszyn, Demeszkowce, Siemikowce, Chorostków, Czerniów, Popławniki, Hanowce, Podgrodzie;

w powiecie bobreckim: Holeszów, Mołodyńce, Czeremchów, Nowosielce, Podliski i Bortniki;

w powiecie stanisławowskim: Tustań, Halicz, Wiktorów, Bednarów, Bryń, Sapahów, Kryłos, Komarów, Temerowce, Siedliska, Bludniki, Pukasowce, Ostrów, Dorohów, Kołodziejów, Sobotów, Perłowce i Załukiew.

Zabroniono równocześnie targów na bydło w Bukaczowcach, Bursztynie, Bołszowcach, Kąkolnikach, Żurowie, Wojniłowie, Haliczu i Żurawnie; tudzież ładowania bydła na stacjach kolejowych w Bukaczowcach, Bursztynie, Haliczu i Bortnikach.

Bochnia 30 listopada. — Od dwóch przeszło tygodni drogi najbliższych okolic tutejszych są ze szczętem popsute. To też dowóz zboża na ostatnie dwa targi równie jak i na jarmark dn. 27 bm. tak był lichy i uśpiony, że mimo chęci kupna zamiejscowych ceny były bardzo chwiejne. Producenci wstrzymują się od większych przysyłek, oczekując polepszenia drogi, w skutek czego ceny cokolwiek się podniosły.

Płacono dziś: Korzec pszenicy 11.50, żyta 8.50—9, jęczmienia 7—7.20, owsa 3.40 do 3.60, ziemniaków 3—3.20, grochu 11—11.30, bobu 9—9.30, centn. słomy 0.75—0.80, siana 1—1.26, koniczu 1.10—1.30; okowity, któréj tu zupełny brak, za wiadro 80 Trallesa płacą po 24—24.50.

Wywóz ztąd do Krakowa dziś był większy niż ostatniego targu. W Tarnowskie odchodził owies w większéj ilości. Tylko mięso trzyma się ciągle w jednéj cenie; płacą za funt 14 c.

Dystylarnie tak tutejsze jak i w najbliższych okolicach są prawie wszystkie z okowity ogołocone; czekają one na tańsze ceny, których się spodziewają od nowego roku do maja.

Gorlice 28 listopada. — Pszenica 6.—, żyto 4.80, jęczmień 3.40, owies 2, ziemniaki 2, siano 1.40, słoma 1.20, drzewo twarde 6.20, miękkie 4.40, funt mięsa 0.14, wyrobnik z wiktem dziennie 0.45.

Nowy Sącz 25 listopada. — Pszenica 6.13, żyto 4 58, jęczmień 3.20, owies 1.90, ziemniaki 2.—, słoma 0.80, siano 1.90, drzewo twarde 8.20, miękkie 5.50, funt masła 0.60, masa okowity 0.60.

Wadowice 27 listopada. — Pszenica 6.55, żyto 4.70, jęczmień 3.50, owies 2.05, ziemn. 1.40 siano 1.—, słoma 0.95, funt mięsa 0.24, drzewo tw. 9, miękkie 6, wyrobnik z wiktem 0.30, bez takowego 0.60.

Żywiec 25 listopada. — Pszenica 7.—, żyto 5.40, jęczmień 3.50, owies 2.50, groch 6.50, bób 5.25, tatarka 7.50, proso 7.25, kukurydza 5.—, ziemniaki 2, siano 1.50, konicz 1.80, słoma 1.20, drzewo twarde 7.—, miękkie 5.80, masa okowity 1, masła 1.50.

Wiedeń 27 listopada. — *(Targ wołowy.)* — Na targ dzisiejszy dostarczono wołów galicyjskich 1061, węgierskich 988, z prowincji niemieck. 453; razem 2502.

Z tych zakupili rzeźnicy wiedeńscy 1594, a z prowincji 777; niesprzedanych pozostało 132 i te wysłano w okolicę.

Ważyły po 400—725 ft.; płacono po 140 do 262.50 zła., a za centnar po 30—35.25.

Wiedeń 29 listopada. *(Sprawozdanie giełdy zbożowéj.)* — Z wyjątkiem Berlina, gdzie przez uregulowanie terminów listopadowych utrzymuje się podwyżka pszenicy, na wszystkich prawie innych północnoniemieckich giełdach zbożowych nastąpiła stagnacja, bo handel zbożowy z małemi zmianami cen zaledwo się porusza.

Wiadomości z Anglji nie donoszą także o o żadnych zmianach, tylko że obrot słaby.

Na naszéj dzisiejszéj giełdzie znowu zapanowała cisza i tylko małe porobiono zakupna na potrzeby miejscowe. Na ofiarowaną niższą cenę nie zgodzili się producenci, przez co utrzymały się ceny przeszłotygodniowe.

Peszt 28 listopada. *(Targ zbożowy.)* — Cena pszenicy podniosła się wczoraj o 10—15 c., a dziś utrzymuje się ta sama cena. Obrot niewielki.

Płacono pszenicę za 81 ft. 6.70, za 83 ft. 6.95, za 85 ft. 7.25, za 87 ft. 7.45. Żyto za 80 ft. 3.85—3.90. Jęczmień spokojniéj 2.70 do 3.03. Owies bez zmiany 50 ft. 1.95—1.97. Szmalec 35.50—36. Pogoda piękna.

Wrocław 28 listop. — Płacono za pszenicę za 88 fnt. 103 srbr., żyto 84 ft. 71 srbr., owies 50 ft. 33 srbr. — Rzepak 150 ft. brutto 367½ srgr.; oléj rzepakowy 14 7/12 tal.

Spirytus 1000 Trall. 22½ tal.

Ogłoszenie. — Komitet towarzystwa gosp. galic. ma zaszczyt podać niniejszém do wiadomości powszechnéj, że podobnie jak w roku zeszłym pośredniczyć będzie w sprowadzaniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i z Parnawy za złożeniem 25 zła. od beczki, mieszczącéj w sobie korzec miary tutejszéj.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać dotyczące zamówienie franco do komitetu towarzystwa z dokładném oznaczeniem gatunku nasienia (ryskie czy parnawskie), niemniéj adresu swego, ostatniéj stacji kolei żelaznéj i z dołączeniem wyż wyrażonéj kwoty (25 zła.) od beczki najdaléj do ostatniego grudnia rb.

Zamówień bez pieniędzy jakoteż niżéj pół beczki lub ćwierć beczki, nie przyjmuje się. — Ostateczny obrachunek, a względnie zwrot lub dopłata (która na każdy przypadek może być tylko nieznaczną), nastąpi dopiero przy przesyłce nasienia.

Z komitetu towarzystwa gosp. galic.
Lwów 30 listopada 1871.

Prezes: *Smarzewski.* Sekretarz: *Grelinger-Greliński.*

Wiadomości telegraficzne.

Berno 30 listop. Stronnictwo opozycyjne wydało odezwę wyborczą, trzymającą się ściśle czeskich artykułów zasadniczych.

Berno 30 listop. Hr. Mittrowsky podpisał odezwę ułożoną przez Belcredego. Ministerstwo poleciło telegraficznie, by cenzus obliczony był bez dodatków do podatków.

Praga 30 listop. Przybył już bar. Koller i objął kierownictwo spraw namiestniczych.

Praga 30 listop. Rząd rossyjski zamówił tu 5000 kuferków oficerskich, które w jak najkrótszym czasie odstawione być mają.

Peszt 30 listop. (Posiedzenie izby niższéj.) W osobném piśmie, wystosowaném do marszałka, składa hr. Andrassy swój mandat poselski. Emeryk Ivanka zapytuje ministerstwo, czy wniesie projekt do ustawy o zreformowaniu izby wyższéj. Nastąpiły ogólne rozprawy nad budżetem. Szell, sprawozdawca komisji skarbowéj, oświadcza się w długiéj mowie za zdaniem większości; Ghyczy za mniejszością. Minister skarbu Kerkapolyi odpowiada Ghyczemu.

Peszt 1 grud. *Dziennik urzęd.* ogłasza dzisiaj zatwierdzony przez cesarza statut organizacyjny dla samorządn go prawowierno-żydowskiego wyznania w Węgrzech i Siedmiogrodzie.

Grac 1 grud. Leobeńska rada powiatowa uchwaliła jednogłośnie zniesienie opłat szkolnych.

Grac 1 grud. Towarzystwo demokratyczne granthalskie uchwaliło rezolucję, oświadczającą się za ugodą z Galicją.

Bern 30 listop. W artykule o prawie obywatelstwa postanowiła Rada narodowa, że obywatel któregokolwiekbądź kantonu nie może być z niego wywołanym, ani pozbawionym prawa obywatelstwa. Cudzoziemcy nie mogą otrzymać prawa obywatelstwa w Szwajcarji bez poprzedniego uwolnienia z poddaństwa tego kraju, w którym byli obywatelami.

Paryż 30 listop. Hr. Beust odwiedził dziś Thiersa w Wersalu i zostanie tu do soboty.

Bruksela 30 listop. *Dziennik brukselski* zaprzecza wiadomości podanéj przez dziennik *Gwiazda belgijska*, że ministerstwo prosiło o uwolnienie.

Bruksela 1 grud. Słychać, że król rozdrażniony ostatniemi wypadkami opuści na pewien czas Brukselę.

Rzym 30 listop. Jenerał-major Carchidio i kapitan sztabu jeneralnego Gibezzi wysłani zostali za granicę w celu zbadania różnych sposobów urządzania więzień, o czém mają zdać sprawę po powrocie swoim.

Rzym 30 listop. Rząd postanowił wysłać do Japonji, Birmy i Siamu nadzwyczajnych posłów i zawrzeć z temi państwami umowy handlowe.

Posłowie francuzki i belgijski odwiedzili dzisiaj ks. następcę tronu i jego małżonkę.

Dekret ministerjalny zarządza kwarantannę na statki przybywające z Gałaczu i innych portów dunajskich.

Rzym 1 grudnia. Cagliari stara się o 12-miljonową pożyczkę na budowę dróg i sprawy gminne.

Przegląd polityczny.

We Wiedniu sprawy postępują bardzo powolnym krokiem.

Hr. Gołuchowski bawi tam jeszcze i prowadzi rokowania z rządem. Ma on popierać kandydaturę dra Ziemiałkowskiego i wpływać na zmianę programu gabinetu co do ugody z Galicją.

Rząd p. Thiersa źle się bawi. Egzekucje wykonywane na komunistach nie usposabiają dobrze Francji dla rządu tego. Kara śmierci nie wzbudza odrazy, nie wywołuje potępienia tylko wtedy, kiedy jest nieuniknioną, koniecznie potrzebną. Kiedy chodziło o przytłumienie obrzydliwego powstania, niszczącego zabytki sztuki, pomniki pracy, skarby przeszłości, wtedy wkraczającym do Paryża Wersalczykom nikt za złe nie miał, że trupami słali sobie drogę; że krwią winnych a nawet niewinnych gasili płomień rewolucji.

Ale dzisiaj, kiedy nieprzyjaciel ustąpił z pod murów Paryża, kiedy rząd silny dzierży w ręku władzę a porządek został przywrócony, dzisiaj plutonowy ogień z placu egzekucji w Wersalu rozlega się złowrogo po całéj Francji i na ustach każdego wywołuje pytanie: czy te morderstwa są dziś potrzebne?

A na pytania te nie masz usprawiedliwiającéj odpowiedzi.

Komuna upadła — rząd parlamentarny trzyma ster władzy we Francji — ofiar winnych i niewinnych powstania komunalnego padło już dosyć — stronnictwo porządku tak samo już nasyciło się zemstą jak owego czasu komuna — pod tym względem szale zrównoważyły się, czegóż chce jeszcze pan Thiers?

Czy chce aby szala zemsty napełniona ofiarami przechyliła się na jego stronę? Zaprawdę! można się było spodziewać po p. Thiersie więcéj umiarkowania, więcéj doświadczenia politycznego. Egzekucje dzisiejsze nie wydadzą dobrych owoców.

Rząd niemiecki odniósł znowu parlamentarne zwycięstwo w sprawie budżetu wojskowego. Zażądał uchwalenia tak zwanego „pauschale“ trzechletniego; nic nie pomogły przedstawienia liberałów i postępowców, że tym sposobem odbiera się sejmowi rzeszy na trzy lata możność zabierania głosu w téj sprawie.

Argumenta ministra wojny, że „Prusy muszą być gotowe do wojny“ i tą razą skutkowały: większość uchwaliła trzechletnie „pauszale“ według projektu rządu.

Ostatnie telegramy.

Peszt 1 grudnia. (Posiedzenie izby niższéj.) Miletics przedstawia następujący wniosek do uchwały: Poleca się prezesowi ministrów, by się wystarał u cesarza o przedstawienie postanowień dotyczących Pogranicza sejmowi kroackiemu i sejmowi węgierskiemu w formie wniosków rządowych do zatwierdzenia. Wniosek odesłano do druku.

Berlin 2 grudnia. *Spenersche Ztg.* stwierdza korzystne bardzo wrażenie jakie zrobił w Berlinie okólnik Andrassego, który zawiera w sobie program szczeréj, jasnéj i stanowczéj polityki pokojowéj, mający tém większą wartość, o ile charakter hr. Andrassego stanowi gwarancję jego wykonywania. Polityka jego spotyka się ze wszech stron z potrzebą pokoju i można ufać, że teraz Niemcy pójdą ręka w rękę z Austrją.

Monachjum 1 grudnia. „Południowo-niemieckie biuro korespondencyjne“ donosi: Telegraficzna wiadomość jednego z dzienników wiedeńskich, że hr. Hegenberg-Dux z powodu nadwątlonego zdrowia ustąpi z swéj posady, nie jest uzasadnioną.

Paryż 1 grudnia. *Ajencja Havas* zapewnia, że Thiers w przyszły poniedziałek na posiedzeniu zgromadzenia narodowego sam odczyta orędzie, omawiające obecne położenie. Stwierdza się, że orędzie nie dotknie żadnych spraw konstytucyjnych.

Hr. Saint-Vallier, adjutant w głównéj kwaterze naczelnego dowódzcy niemieckiego jen. Manteuffla, rozmawiał wczoraj z Thiersem, poczém się udał do Nancy.

Bruksela 2 grudnia. Hrabia Theux (członek prawicy) otrzymał polecenie złożenia gabinetu.

Bern 1 grudnia. Zgromadzenie związkowe wybrało prezydentem związku Welti'ego, zastępcą jego Cersoli'ego.

Naczelnikiem sądu związkowego wybrany został Borel (z Neuenburga), zastępcą jego Higier (z Soloturn).

Stronnictwo rewizji w zgromadzeniu związkowém przyjęło wczoraj na liczném zebraniu następujący program co do szkół: Uczęszczanie do szkół ma być obowiązkowém i wolném od opłat; zakony religijne i ich członkowie wyłączeni są od nauczania w szkołach; związek ma prawo w drodze ustawodawczéj oznaczyć minimum tego, czego od szkół ludowych domagać się należy.

Londyn 1 grudnia. *Times* dowiaduje się z najlepszego źródła z Paryża, że orędzie Thiersa nie dotknie żadnych spraw konstytucyjnych.

Kursa. — Wiedeń 2 grudnia godz. 2. — Akcje kredytowe 323.60. — Lombardy 205.80. — Losy z 1860 r. 101.50. — Losy z r. 1864 141.50. — Akcje franko-austr. 130.30. — Napoleony 9.30—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 260.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 169.25. — Akcje kolei północno-wschodniéj 163.25. — Akcje banku 817.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 108.25. — Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 2 grudnia.	żądają zlr. w. a.	płacą zlr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 0.41	76 75	75 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —168	74 75	73 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —211	84 75	83 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —177	87 50	86 25
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —2.21	88 50	87 —
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 151	90 —	88 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 2.49	91 25	89 25
Akcje kolei Kar. Ludwika	260 75	256 25
„ „ Czern.-Jassy..	170 25	168 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80......	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 50	95 2[illegible]
Losy prem. węgierskie...	102 50	100 —
Losy m. Stanisławowa....	29 —	26 —
Srebro nowe austryackie..	116 50	115 —
Srebro polskie stare......	102 50	99 50
Srebro (obrączkowy rubel)	189 50	181 —
Ruble papier. rossyjskie ..	160 50	159 25
Talary pruskie	175 25	174 —
Dukat obrączkowy	5 60	5 50
20-frankówka............	9 29	9 23
Półimperjał rossyjski.....	— —	— —
WIEDEŃ, 1 grudnia.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	58 65	58 55
„ „ w srebrze 5%	68 20	68 10
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	289 —	288 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	289 —	288 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	94 25	93 75
5% „ 1860 całe „ 500	101 50	101 25
5% „ 1860 ⅕ „ 100	116 —	115 —
Rząd. „ 1864........100	141 —	140 50
Como Renten za 20.....	25 —	24 50
5% Donau Regul. za 100	96 50	96 25

	żądają zlr. w. a.	płacą zlr. w. a.
Węgier. poż. premiow. 100	100 70	100 40
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	68 —	67 75
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	190 —	189 50
Clary..... „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	97 50	97 —
Keglewicza.... na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 —	32 —
Palfy ..... na 40 „ mk	29 —	28 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 50	14 50
Salm ..... „ 40 „ mk.	43 —	42 —
St. Genois „ 40 „ mk.	32 50	31 50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	27 —	26 —
Tryestu.... „ 100 „ mk.	121 50	120 50
Waldstein.. „ 20 „ „	23 —	22 —
Windischgrätz. 20 „ „	25 —	24 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.....5%	73 —	72 50
„ galicyjskie	75 75	75 25
„ siedmiogrodzkie	76 75	75 50
„ węgierskie	79 75	79 25
Ind. węg. z klauz. 1867	79 —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 75	109 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	286 —	285 50
Anglo-hungaria „ 80 „	99 50	99 —
Boden Credit austr. 80 „	270 —	267 —
„ „ węg. 80 „	139 75	139 25
Centralbank austr. 80 wa.	59 —	58 —
Credit Anstalt „ 160 „	319 80	319 50
Depositenbank „ 80 „	85 50	85 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1000 —	990 —
„ bank czeski 100 „	— —	150 —
Franco austr.... 80 „	130 75	130 50
„ węgierskie 80 „	98 50	98 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	216 —	215 50
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	1[illegible]3 —
Nationalbank..........	818 —	817 —
Unionbank .. za 200 „	282 —	281 50
Vereinsbk austr. 80 „	109 —	108 75
Verkehrsbank .. 200 „	193 —	192 50
Wechslerbk wied. 80 „	196 —	195 50

	żądają zlr. w. a.	płacą zlr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	105 50	104 50
Wien. Bnk Verein 80 „	246 50	245 50
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	186 75	185 75
Böhm. Nordbahn 150 wa.	145 —	144 —
„ Westbahn 200 „	260 —	259 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	166 —	165 —
Elisabeth .... 200 mk.	245 75	245 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	211 —	210 50
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2140 —	2135 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	213 —	212 75
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	260 25	260 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	190 —	189 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	170 —	169 50
Mähr.Sch.Cent.wa. 200 sr.	135 50	134 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	81 —	80 —
Oest.Nordwstb wa. 200 sr.	222 50	22[illegible] —
„ lit. B. „ 200 „	187 50	186 50
Praga-Dux „ 150 „	114 75	114 25
Rudolfbahn „ 200 „	165 —	164 50
„ na 162 „ 80 wa.	— —	— —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	176 50	176 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	394 50	393 50
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	203 80	203 60
Süd-nord Verbind. 200 mk.	181 —	180 5
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ..... 200 wa.	2[illegible]5 50	254 50
Tramway wied. .. 200 „	239 50	238 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	161 —	16[illegible] —
„ Nordostbh. wa. 200 „	164 —	163 50
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	126 25	126 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8[illegible]	110 —	109 90
„ Wied. ... 80	129 50	129 —
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	34 —	33 —
Hotel Wied. 200	236 —	234 —
Inneberg hut 100	14[illegible] —	[illegible]47 75
Masz. cegiel. wied... 200	57 —	54 —
„ „ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 8[illegible]	94 —	93 —
Schlöglmühle Pap... 80	96 50	95 50
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

	żądają zlr. w. a.	płacą zlr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	104 75	104 50
„ „ 33 lat los 5% wa.	86 75	86 50
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	75 —	73 —
„ „ „ ... 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. ... 6%	89 25	88 75
„ Bank. Włoś.... 6%	91 —	90 50
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	89 10	88 90
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 50	95 —
„ „ 50 „ 5½	92 25	91 75
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	105 50	104 50
Węg. tow. kred.... 5½%	90 —	89 50
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	93 25	93 —
Böhm. Nordbahn 5% „	102 —	101 50
„ Westbahn 5% „	— —	93 50
Elisabeth .... 5% „	95 50	95 —
„ 1869 — 70 5% „	— —	102 50
Ferd. Nordbh m.k. 5%	90 50	90 —
„ „ w. a. 5%	87 50	86 50
„ „ 5% sr.	105 —	104 50
Franz. Josef „ 5% „	100 30	100 10
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	— —	104 —
„ II. em. „ 5% „	100 75	100 50
„ 1871. III. „ 5% „	9[illegible] 30	97 90
Kasch. Oderb. „ 5% „	92 50	92 35
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	79 25	79 —
„ II. 1867 „ 5% „	90 50	89 50
„ III. 1868 „ 5% „	84 7	84 25
Mähr. Sch.Cntr. „ 5% „	86 75	86 25
Oest. Nrdwstb w.a. 5% sr.	100 25	100 1[illegible]
Rudolfbahn „ 5% „	91 —	90 50
Siebenbür. I. „ 5% „	90 75	90 5
Staatsbahn 500 fr. szt	136 50	135 —
Südbahn (Lombardy) „	[illegible]	111 60
„ zlr. 200 5% sr.	93 30	93 10
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	97 25	97 —
Theissbahn....... 5% „	— —	— —

	żądają zlr. w. a.	płacą zlr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	88 50	88 30
„ Nrdost 300 5% „	87 —	86 85
„ Ostbhn 300 5% a	87 25	87 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	99 —	98 90
Hamburg „ 2½ „	87 10	86 90
Londyn „ 2 „	117 25	116 15
Paryż „ 5 „	45 30	45 20
Monety:		
Dukat ważny.........	5 57	5 56
20 frank. austr.........	— —	— —
„ francuz.	9 29	9 28
Srebro..............	117 —	116 75
Talar pruski	175 25	175 —
LWÓW, 30 listopada.		
Akc. banku hip. gal. 100	126 50	124 —
„ „ krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic....5%	83 6[illegible]	83 —
„ „ „ ...4%	74 25	73 75
„ . banku hip. 6%	89 —	88 70
„ „ włościań 6%	91 50	90 50
Obligi ind. galicyj. 5%	76 1[illegible]	75 60
Półimperjał ros.	9 5[illegible]	9 42
Rubel srebrny obrączk.	1 90	1 8[illegible]
„ . papier.	1 61	1 59
WARSZAWA, 29 listop.	Rs. k	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 31	7 29
„ Paryż 300 fr. 10 d.	85 80	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	92 7	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	91 25
„ „ warsz.-bydg.	67 7[illegible]	67 25
„ „ warsz.-teresp.	— —	116 50
Listy zast. serji 1.. 4%	88 92	88 59
„ „ „ 2.. 4%	87 7[illegible]	87 26
kupon ubiegły	1 74	— —
„ „ nowe.... 5%	88 40	88 10
kupon ubiegły	2 18	— —
„ likwidacyjne.. 4%	74 1[illegible]	73 86
kupon ubiegły	1 97	— —
BERLIN d. 30 listopada	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. 7½%	—	44 —

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożny

Dr. Aleksander Zarewicz

uratował nam z ciężkiéj choroby, a z nad brzegu grobu ukochaną córkę i wlewał otuchę w serca stroskanych rodziców w chwili, gdy zwątpiwszy o wszelkiéj nadziei, zaopatrywali swe dziecię na drogę wieczności śś. Sakramentami.

Jego pieczołowitości, nadzwyczajnéj troskliwości i radzie kilkakrotnie na dzień udzielanéj, zawdzięcza ona życie, a my szczęście.

Ponieważ Szanowny Doktor działał to wszystko bezinteresownie, niechże wolno nam będzie chociaż w części wywdzięczyć się hołdem publicznym za dobrodziejstwa, jakiegośmy od niego doznali.

Kraków, d. 1 grudnia 1871 r.

2507(1-2) **J. K. Stelclowie.**

Obwieszczenie.

Na umieszczenie urzędowych kancelaryj począwszy od dnia 1-go stycznia 1873 r. poszukuje się do najęcia lokalu o 18 do 25 widnych i obszernych pokojach w domu przy któréj z głównych ulic Krakowa położonym.

Dotyczące oferty zaopatrzone planem sytuacyjnym wynająć się mających lokalności, przyjmuje c. k. starostwo powiatowe w Krakowie w godzinach urzędowych do końca grudnia 1871 r. 2509(1-3)

Kraków d. 30 listopada 1871.

L. 3094/3100

OBWIESZCZENIE.

Zwierzchność wol. król. handlowego miasta Jarosławia na podstawie uchwały Rady gminnéj z dnia 29 b. m. podaje niniejszém do publicznéj wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa propinacji tegoż miasta t. j. prawa wyłącznego wyrobu, przywozu, i wyszynku piwa, wódki i miodu na lat 3 od 1 stycznia 1872 do ostatniego grudnia 1874 licytacja publiczna na dniu 11 grudnia 1871 w zwyczajnych urzędowych godzinach przeprowadzoną zostanie, do któréj to licytacji wszystkich chęć mających przedsiębiorców zaprasza się z tém nadmienieniem:

a. Że cenę wywołania stanowić będzie czynsz roczny gminie offertą zabezpieczony w kwocie 38.300 złr. w. a.

b. Że wadium w sumie 3.830 złr. w. a. w gotowych pieniądzach lub papierach wartościowych według kursu do rąk komissji licytacyjnéj przed rozpoczęciem licytacji złożone być musi.

c. Że tak ustne jako też i pisemne offerty w toku licytacji na dniu 11 grudnia 1871 r. od 10 godziny przedpołudniem do 2 godziny po południu przyjmowane będą, zaś po upływie tego czasu żadne ustne ani też pisemne offerty tak przez komissję licytacyjną, jako też i przez Radę gminną przyjętą nie będzie i li tylko najwyżéj ofiarującego zatwierdzi.

Z Magistratu Jarosław dnia 30 listopada 1871.

G. A. Weiss burmistrz.

2520(1-3)

Dentysta z Berlina

DŁUŻYŃSKI

Ulica Floryańska, 364, I. piętro.

2 43(15-30)

Poszukuje się piwnicy w Krakowie na

LODOWNIĘ.

Bliższa wiadomość w administracyi „Kraju".

2498(1-3)

Epileptyczne Kurcze

(padaczkę)

leczy listownie stokrotnie doświadczonym lekiem **A. WITT**

2151(28-?) Lindenstrase, 18. Berlin.

Opuściło prasę dzieło:

TADEUSZ KOŚCIUSZKO

i

ROŻBIÓR POLSKI

przez

Franciszka Rychlickiego.

Octavo 32½ arkuszy. — Cena **3** złr.

Do nabycia **w administracyi „Czasu" i we wszystkich księgarniach.**

GŁÓWNY SKŁAD: w księgarni **D. E. Friedleina w Krakowie.** 2452(2-6)

Mogą znaleźć pomieszczenie od nowego roku **leśniczy, karbowy, polowy, pisarz** prowentowy; **stróż** do handlu i kamienicy, **lokaj** i **kucharka.** Osoby chcący się ubiegać o te miejsca winni być moralnego prowadzenia się, posiadać chlubne świadectwa i znać dobrze swą rzecz. Poszukuje się drobnych **lokali** w miejscu lub za plantami. Kilka **lokali** jest do wynajęcia.

Wiadomość o tem wszystkiem powziąść można **w Biórze zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp.** ulica Szewska Nr. 207.

2511(1-2)

LICYTACYA

win zagranicznych, likierów i spirytusów odbędzie się d. 4-go grudnia b. r. o godzinie 9-téj przed południem

w magazynach Banku Galicyjskiego

dla

Handlu i Przemysłu w Krakowie

przy ulicy Warszawskiéj Nr. 139 na Kleparzu. 2504(1-2)

SŁAWNY

BALSAM VETORINIEGO

Powszechnie znany niezawodny środek na cierpienia **reumatyzmowe, nerwowe, fluksje, ból zębów, ból głowy, wszelkie kurcze, czkawki, biegunki** z zaziębienia, leczy tak zwany tic douloureux, szkorbut; codzień używany z zimną wodą do płukania ust, chroni od zepsucia zębów, wzmacnia dziąsła i pozbawia nieprzyjemnego odoru ust, leczy wszelkie sparzenia i spieczenia bardzo szybko, podobnież wszelkie rany niebezpieczne, zastarzałe lub zaniedbane i chroni od zgorzeliny (Brand); leczy różne słabości ócz, niszczy opalenia od słońca nadając twarzy czerstwość i delikatność, gładząc zmarszczki.

Cena 1 flakonu 1 złr. 50 cent. w. a. Utrzymują ten balsam w KRAKOWIE: pp. apt. **W. Redyk**, dr. Sawiczewski, E. Stockmar, J. Jahn, J. N. Walter, a we LWOWIE i na prowincyi każda prawie apteka i znaczniejsze handle.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę

Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

Odznaczone w Paryżu 1870.

Pan Rzehulka, leśniczy w Reichenstein, pisze d. 3 września 1871 do G. A. W. Mayera list następującéj osnowy.

Proszę Wielmożnego Pana o rychłe łaskawe przysłanie 1 flaszki białego syropu piersiowego, którego żona moja zażywała z najlepszym skutkiem na **cierpienia piersiowe i szyi.** — Ponieważ znacznie już mniejsze cierpienie zdaje się powracać dla tego, że blisko od 3ch tygodni biały syrup nie był zażywany, przeto uciekam się znowu z całém zaufaniem do tego doświadczonego środka, aby chorobę zupełnie usunąć.

Prawdziwy **Syrup Piersiowy** jest zawsze do nabycia **w Krakowie** w aptece p. **WIKTORA REDYKA** na Małym Rynku i **PIOTRA KROKIEWICZA** na Stradomiu — w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogórskiego** — w Przemyślu u p. **Edwarda Machalskiego** — w Brzeżanach u p. **B. Fadenhecht.**

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 grudnia 1868 do l. 130/534.

PIERWSZE DZIWO PRZYRODY

mężczyzna i kobieta w jednéj osobie, żyjący,

co najznakomitsi professorowie uznali za nadzwyczaj ciekawą rzecz.

Widzieć można codzień od godziny 10 zrana do godz. 7 wieczór w hotelu pod „białym Orłem" przy ulicy Floryańskiéj w pokoju Nr. 5.

Wynagrodzenie 1 złr. w. a.

W towarzystwie wstęp od osoby 60 cent.

Wstęp tylko dla dorosłych.

Dla kobiet pokój osobno.

Gruntowna i prędka pomoc we wszelkich słabościach.

Utrzymanie Zdrowia

polega po największéj części **na oczyszczeniu i zachowaniu w czystości soków i krwi**, tudzież **na dobrém trawieniu. — Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem** zaś do osiągnięcia tego celu jest:

BALSAM ŻYCIA Dra ROSA.

Balsam życia **Dra Rosa** czyni zadość najzupełniéj wszystkim tym wymaganiom, ożywia bowiem wszelką działalność **trawienia**, wytwarza **zdrową i czystą krew**, przezco ciału przywraca pierwotną siłę i zdrowie.

Balsam ten jest pewnym i doświadczonym lekiem domowym na wszystkie słabości wynikające ze złego trawienia, mianowicie na: **brak apetytu, na odbijanie się kwasami, wzdęcia, wymioty, kurcze żołądkowe, zaflegmienie, hemoroidy,** przeładowanie potrawami żołądka etc. i dla téj to wyśmienitéj skuteczności jest wszędzie rozpowszechnionym.

Wielka flaszka **1** złr. — pół flaszki **50** cent.

Setki uznań na piśmie można widzieć. Na żądanie opłaconemi listami za wypłatą należytości w urzędzie pocztowym, przesyła się ten balsam na wszystkie strony.

Do p. **B. Fragnera**, aptekarza w Pradze!

Od 20 lat miała moja żona bardzo wielkie boleści w żołądku, które były połączone zawsze z niestrawnością i wzdęciami. Próbowałem wszystkich środków, radziłem się wielu lekarzy, ale nigdy nie było skutku. Nareszcie słabość ta pogorszyła się tak, że nie mogła bynajmniéj sypiać i kika łyżek czystego rosołu sprawiało jéj takie dolegliwości, że się zdawało, iż się udusi.

Gdy już opadła zupełnie z sił, spróbowała jeszcze **Dra Rosa „balsamu życia"**, którego kilka dawek miało tak cudowny skutek, że powrócił sen i apetyt, potem jadła bez najmniejszéj obawy nawet trudne do strawienia potrawy, jak groch, pieczeń wieprzową i t. p., czego pierwéj nie mogła wziąć nawet do ust. Teraz odbywa także sama pół mili drogi do kościoła, kiedy wprzód nie zdołała przejść przez podwórze.

Z przyjemnością mogę to Panu poświadczyć.

Żebraków 5 stycznia 1869 r.

Maciéj Pekarek, posiadacz gruntu.

Główny skład: **„Apteka pod „Czarnym Orłem" F. FRAGNERA** w Pradze N. 205/3.

SKŁAD na KRAKÓW ma tylko p. **Józef Trauczyński**, aptekarz pod „Gwiazdą" przy ulicy Florjańskiéj. 1946(10-20)

Ces. król. uprzyw.

Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

Dowiadujemy się, że niejacy **Glanz & Co.** wydając certyfikaty uczestnictwa w spółkach gry na losy, przyłączają w takowych: **że losy w certyfikatach oznaczone, u nas są deponowane.**

Dla zapobieżenia wszelkim nieporozumieniom, jakie ztąd wyniknąćby mogły, oświadczamy szanownéj publiczności: **iż z powyższą firmą w żadnéj nie jesteśmy styczności — i że wspomnione certyfikaty bez naszéj wiedzy w obieg puszczone zostały.**

Lwów, d. 25 listopada 1871 r.

2492(1-3) **Dyrekcya.**

Poświadczenie.

Cierpiąc na tak straszny reumatyzm, że z bezustannego bólu spuchły mi stawy, używałem rozmaitych środków, które jednak bynajmniéj nie skutkowały. Nareszcie gdy mi oznajmił mój przyjaciel, że pański radykalny środek

Balsam Bilfingera

zawsze ze skutkiem bywa używany, uciekłem się do niego, i poświadczam zgodnie z prawdą, że już po użyciu pierwszéj połówki flaszki reumatyzm znacznie się zmniejszył i przekonany jestem, że mię pański środek zupełnie i na zawsze wyleczy.

Czego nie zdołali wszyscy lekarze, których się radziłem, to sprawił pański **Balsam Bilfinger'a** i dla tego mogę go jak najbardziéj zalecić wszystkim cierpiącym.

Magdeburg, 24 października 1871.

pani **Hoffmann,** urodz. **Killys**
grüne Armstrasse u. Blaubeilstrassen Ecke.

Potwierdzam to świadectwo z własnego doświadczenia.

Magdeburg 24 października 1871. 2491(1-2)

Henryk Neubauer
Ulica Wielbłądzia Nr. 5.

Skład na Kraków w aptece pod „Słońcem"

dra Florjana Sawiczewskiego.

Ces. król. uprzywilejowana kolej galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1-go grudnia r. b. aż do dalszego rozporządzenia **zaprowadza się nowa szczegółowa taryfa dla przewozu zboża,** jako też innych tego rodzaju artykułów, daléj dla słodu, zarodków słodu, otrębów i mąki przy dostawie przynajmniéj 100 centnarów cłowych do jednego listu frachtowego, również i dla próżnych napowrót przesyłanych worów w jakiéjkolwiekbądź ilości **z naszych do północno-niemiecko-galicyjskiego związku przyjętych stacyj, do stacyj kolei północnéj cesarza Ferdynanda,** jako to: **do Prerau, (Przyrowa), Ołomuńca, Wiednia i do stacyj za temi położonych.**

Bliższych szczegółów można powziąć z taryfy, która na żądanie w naszych związkowych stacyach wydaną zostanie.

Lwów w listopadzie 1871.

2508(1-3) **Dyrekcya Ruchu.**

BALSAM BILFINGER'A

na reumatyzm i gościec

rozbierany przez największe znakomitości Niemiec, Francyi i Anglii. **Radykalny środek lekarski** nawet w najuporczywszych wypadkach.

Cena 1 flaszki **2** złr. **50** ct. — Pół flaszki **1** złr. **33** cent.

Za skutek ręczy wynalazca tego balsamu.

Główny Skład na Niemcy; **Felix Riebel w Lipsku**

Skład na KRAKÓW w aptece pod słońcem

Dra Floryana Sawiczewskiego.

KLINIKA

2490(1-?)

dla cierpiących na reumatyzm i gościec,

w któréj leczy się balsamem Bilfingera:

w Berlinie, Zimmerstrasse, 77, II. piętro.

Ordyuuje w niedzielę, wtorek, czwartek, piątek od godz. 2 do 5 po południu.

Bezpłatnie ordynuje we środę i sobotę od 8 do 12 przed południem.

Przyjmuje się chorych do zakładu codzień.

Broszury o balsamie Bilfingera darmo. — Ręczy się za skutek.

Przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe rozbierany i najlepiéj zalecony.

Liebig'a wyciągowi kumysu

(do przesyłki przyrządzonemu mleku stepowemu)

należy się według jednozgodnego zdania wydziałów lekarskich pierwsze miejsce między wszystkiemi dotąd znanemi i używanemi środkami przeciw suchotom płucnym. Leczy on prędko i pewnie: **suchoty płucne** (nawet w wysokim stopniu), **gruźlicę** (oznaki: kaszel z pluciem krwi połączony, trawiąca febra, brak oddechu) **katar żołądkowy, kiszek i oskrzelowy, bezkrwistość** (niedostatek krwi) skutkiem częstych chorób i częstego używania rtęci), **bladnicę** (chlorosis), **dychawicę, suchoty,** (wyschnięcie szpiku pacierzowego), **maciennictwo i osłabienie nerwów.** — 1 słoik wraz z zapakowaniem, opisem użycia i broszurą **1** złr. w. a.

W paczkach przesyła najmniéj 4 słoiki i wszelką wyższą ilość

Das General-Depôt des Kumys-Instituts

Wien, Margarethenstrasse 67. 2437(1-15)

N. B. Chorzy, którym nie pomagały żadne leki, zechcą z wszelką ufnością zrobić ostatnią próbę z kumysem. Broszury na żądanie darmo i franko.

Przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe rozbierany i najlepiéj zalecony.

Jedyne w dziedzinie kosmetyki!

Nie potrzeba farbować włosów.

Dra JOHN BROWN'A

c. k. wyłącznie uprzywilejowana

prawdziwa pomada konserwująca włosy

czarne, brunatne i jasne, przywraca naturalną barwę posiwiałych włosów na głowie i brodzie w krótkim czasie tak doskonale, że obejść się można zupełnie bez wszelkich środków farbowania włosów; wielki skutek spostrzega się już w pierwszych dniach używania, nawet gdy włosy bardzo siwieją; nie dozwala włosom daléj i wcześnie siwieć, ani też wypadać, ale owszem tak bujny jest potém porost włosów, jak u dojrzałéj młodzieży. — Prócz tego włosy delikatnieją i nabierają połysku nie zatłuszczając nakrycia głowy, co dla względów ekonomicznych, a osobliwie w lecie zasługuje na uwagę. — Szanowna publiczność raczy żądać **Dra J. Browna „Pomady konserwującéj włosy".**

Wielki słoik 2 fl., 3 słoiki 4.80 fl., 6 słoi. 9 fl., 12 słoi. 16 fl. 80 ct. w. a.

Mniejszy słoik 1 fl., 3 słoi. 2.70, 6 słoi. 5.10, 12 słoi 9 fl. w. a. rozsyła na wszystkie strony za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Główny skład wynalazcy 2506(1-25)

Wien, Mariahilf, Gumpendorferstr., 43, I. piętro.

Losy seryjne muszą wygrać.

By się zastósować do życzeń wielu osób, sprzedajemy

częściowe assygnaty

na dwudzieste części

Brunszwickich wyciągniętych losów seryjnych

Kto złoży naraz tylko **8** złr. a. w., jest współwłaścicielem takiego losu, który 31 grudnia gra na trafne

100.000 talarów w srebrze

i **bezwarunkowo** musi wygrać.

LOSY na RATY

z 1864 r. à 100 złr. losy w roku 5 ciągnień. Główna wygrana 250.000 złr. (24 miesięczne raty à 7 złr.

z 1869 r. à 50 złr. losy „ (21 miesięczne raty à 4 złr.

3% c. tureckie 400 frankowe losy (rocznie 6 ciągnień i frank. (12 procentu w złocie.

Główne trafne franków 600.000, 300.000 itd. 21 miesięczne raty à złr. 4.

Losy miasta Innsbrucku (rocznie 4 ciągnienia, główne wygrane (30.000 złr., 20.000 złr. i t. d.

15-miesięczne raty à 2 złr.

Oprócz tych losów sprzedaje się najtaniéj na wypłaty ratami na żądanie także wszelkie inne losy pojedynczo i w **towarzystwach losowych** dla 20 uczestników.

Procenta od losów otrzymuje nabywca.

Wechslergeschäft der Administration des „Mercur",

2461(3-12) **Wien, Wollzeile, 13.**

Prędka pomoc przeciw chorobom w krtani, szyi i dla suchotników.



Przyrządy do wziewań

balsamiczno-roślinnych

i mineralnych

przeciw chorobom organów oddechowych

Fryderyka Koltscharsch'a

aptekarza w Wiener Neustadt.

Zasadnicze leczenie przez wziewanie leków w chorobach krtani, szyi i w suchotach. Szczególne skutki moich przyrządów stwierdziły liczne doświadczenia robione w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu, i przez powagi lekarskie w kraju i zagranicy, tudzież świadectwa.

CENY: 1 aparat inhalacyjny....................złr. 3 —
Balsamiczno-roślinne preparata do 10 podwójnych inhalacyj.......... „ — 90
Mineralne „ „ „ .... „ — 90
Broszura.................... „ — 30

Bliższe szczegóły o stósownem wziewaniu zawiera broszura p. **Dra C. Czuberka** obecnie sekundarjusza w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu.

2409(2-6)

Bilin, 17 stycznia 1871 r.

Do Wielmożnego p. aptekarza Koltscharsch.

Upraszam uprzejmie o nadesłanie mi jak najprędzéj odwrotną pocztą za zaliczką pocztową przyrząd do wziewania, 3 flaszeczki balsamicznych, 3 pudełka mineralnych części składowych do wziewania. — Jestem zupełnie zadowolniony z pomyślnego skutku.

zostaję z szacunkiem **Dr. Seifert.**

Do Wielmożnego pana F. Koltscharsch, apt. w Wr. Neustadt.

Przekonawszy się o zadziwiających skutkach przyrządów do wziewania w słabościach organów oddechowych, upraszam o nadesłanie mi pod moim adresem za zaliczką pocztową przyrządu do wziewania wraz z wyrobem balsamiczno-roślinnym i mineralnym.

Z wysokim szacunkiem **T. Nowak**, praktyczny lekarz.

Nabyć można w KRAKOWIE u p. ERNESTA STOCKMARA aptekarza; we LWOWIE w aptece p. ADOLFA BERLINERA; w BIELSKU p. G. JOHANNES.

ROTHSCHILD & CO., Opernring 21, WIEN.

2287(17-25)

Zlecenia dla c. k. giełdy uskutecznia się i oblicza najlepiéj. Zakupno i sprzedaż papierów państwowych, losów pożyczkowych, akcyj bankowych, kolei żelaznych i przedsiebiorstw przemysłowych.

Losy na spłaty ratami.

Nasze **kursa** przesyłamy na żądanie **franco i gratis.**

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.